Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 23 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 262

ZWIĄZEK RADZIECKI WZYWA NARODY ŚWIATA

do wstąpienia na drogę pokoju i wzajemnej współpracy

Przemówienie ministra A. Wyszyńskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 20 września 1950 r.



NOWY JORK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych ZSRR — **Andrzej Wyszyński** — wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpoczyna swą pracę jak zwykle od dyskusji ogólnej, w której podsumowuje wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz wytycza nowe zadania i sposoby ich realizacji. Dyskusja ogólna daje każdej delegacji możność wypowiedzenia się w sprawach, znajdujących się na porządku obrad i określić swe stanowisko co do wniosków i projektów, jakie Zgromadzenie ma rozpatrzyć.

Tego rodzaju dyskusja sprzyja nawiązaniu lepszego porozumienia między delegacjami i jest pożyteczną z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał. Jednak przedstawiciele niektórych delegacji w swych dzisiejszych przemówieniach obrali inną drogę.

Tak np. sekretarz stanu USA nie cofnął się przed brutalną napaścią na Związek Radziecki, usiłując wciągnąć nas na drogę, nie mającą nic wspólnego z ważnymi zadaniami, stojącymi przed Zgromadzeniem, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego ustosunkowania się do poruszanych spraw i do własnych słów. **Delegacja radziecka nie pójdzie jednak drogą, na którą dziś delegacja USA usiłowała wciągnąć Zgromadzenie,** mając zamiar uniknąć rozwiązania tych życiowo doniosłych zadań, które obowiązani jesteśmy rozstrzygnąć w interesie wszystkich narodów miłujących pokój i całej postępowej ludzkości.

Gdy sięgniemy pamięcią do poprzednich sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, to możemy stwierdzić, że nie zważając na trudności napotykane przez ONZ powzięto jednak szereg uchwał, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wystarczy przypomnieć tak ważne postanowienie Zgromadzenia, jak **jednomyślną uchwałę z 1946 roku o zakazie użycia energii atomowej dla celów wojennych i ustanowieniu międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu** — można przypomnieć uchwalone w tymże roku postanowienie „o zasadach, określających normowanie i ograniczenie zbrojeń", w którym Zgromadzenie zalecało Radzie Bezpieczeństwa, **by przystąpiła do opracowania konkretnych zarządzeń w celu wprowadzenia powszechnego unormowania i ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych** — można przypomnieć uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia z 1947 roku o środkach, jakie należy przedsięwziąć przeciwko propagandzie wojennej i podżegaczom do nowej wojny oraz szereg innych uchwał i decyzji, dotyczących utrzymania pokoju i ważnych zagadnień współpracy międzynarodowej.

W chwili obecnej przed Organizacją Narodów Zjednoczonych jeszcze wyraźniej stanęły zadania usunięcia groźby nowej wojny, zacieśnienia współpracy między narodami, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki przywiązywał zawsze dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szef rządu radzieckiego Józef Stalin jeszcze w roku 1946, na początku działalności ONZ, podkreślił znaczenie tej Organizacji, oświadczając, że „jest ona poważnym narzędziem zachowania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa".

„Siła tej międzynarodowej organizacji — oświadczył wówczas Józef Stalin — polega na tym, że jest ona oparta na zasadzie równouprawnienia państw, a nie na zasadzie panowania jednych nad drugimi. Jeśli ONZ uda się zachować również na przyszłość zasadę równouprawnienia, to odegra ona bezsprzecznie wielką, dodatnią rolę w dziele zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa".

Takie jest stanowisko rządu radzieckiego wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z punktu widzenia tego stanowiska Związek Radziecki określa swe zadania i na obecnej sesji.

Znana jest powszechnie rola Rady Bezpieczeństwa w systemie ONZ. **Rola ta polega na ponoszeniu głównej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju.** Znana jest również odpowiedzialność, ponoszona przez pięć wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa: USA, Wielką Brytanię, Francję, Chiny i ZSRR. **Powinny one działać w duchu jednomyślności i zgody, bez czego Rada Bezpieczeństwa nie może podejmować żadnych decyzji, dotyczących zagadnień międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa,** ponieważ decyzje w tych sprawach uważane są za obowiązujące jedynie wówczas, gdy wśród siedmiu głosów, jakie padły za daną decyzją, znajdują się głosy wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zbyteczne jest dowodzić, że sytuacja w Radzie Bezpieczeństwa nie może być uważana za normalną, gdy bodaj jeden spośród jej pięciu stałych członków jest nieobecny, lub gdy osoba pretendująca do reprezentowania państwa nie posiada pełnomocnictwa rządu, sprawującego władzę w danym państwie. Jednakże taka właśnie sytuacja zaistniała obecnie w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ.

Chodzi w tym wypadku o Chiny. **W charakterze przedstawiciela Chin występuje osoba, wcale nie reprezentująca Chin i nie upoważniona do tego reprezentowania przez jedynie legalny rząd chiński — Centralny Rząd Ludowy.**

Delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z delegacjami kilku innych państw, popierających USA, **brutalnie gwałci prawa suwerenne narodu chińskiego, uporczywie odrzucając żądanie Chińskiej Republiki Ludowej usunięcia ze składu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela resztek reakcyjnej kliki kuomintangowskiej i sprzeciwiając się uznaniu jedynego, posiadającego pełnomocnictwa delegata Chin, pana Czan Wen-tiana, wyznaczonego przez Centralny Rząd Ludowy delegatem do ONZ.**

Co więcej, **przez swe bezprawne działania Stany Zjednoczone dokonują zamachu na terytorialną nietykalność i całość Chińskiej Republiki Ludowej. Znajduje to swój wyraz w akcji na wyspie Taiwan, będącej integralną częścią Chin, co zostało uznane w porozumieniu między USA, Wielką Brytanią i Chinami w Kairze jeszcze w roku 1943, jak również w takich faktach, jak pogwałcenie przez amerykańskie lotnictwo wojskowe granic powietrznych państwa chińskiego.**

(Dokończenie przemówienia zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Bezprawna decyzja rządu brytyjskiego

Brytyjski minister handlu zagranicznego zakomunikował Izbie Gmin decyzję rządu brytyjskiego o wstrzymaniu dostaw obrabiarek dla krajów Europy Wschodniej.

Krok ten, dotyczący również Polski **oznacza bezceremonialne złamanie zobowiązań podjętych przez Wielką Brytanię.** W styczniu 1949 r. podpisany został układ handlowy polsko - brytyjski przewidujący wzajemne dostawy towarów. Polska rzetelnie i lojalnie wypełniała swe zobowiązania, wynikające z układu. **Nasze dostawy drzewa i innych towarów pomogły Anglii w trudnym dla niej okresie, gdy na skutek deficytu dolarowego nie była ona w stanie nabyć tych towarów gdzie indziej. Polska dała tym przykład dobrej woli i chęci utrzymania pokojowej współpracy między narodami.**

W przeciwieństwie do tego, stanowisko zajęte obecnie przez rząd brytyjski jest jaskrawym przykładem wyraźnie złej woli, wyraźnego dążenia do unicestwienia normalnych stosunków między narodami. **Rząd brytyjski przekreśla złożony przez siebie podpis i zakazuje dostaw obrabiarek dla Polski, wynikających z traktatu handlowego.** Motywuje zaś swą decyzję ich rzekomo militarnym znaczeniem.

Jest jasne dla każdego, że to wykrętne tłumaczenie się ma na celu **ukrycie rzeczywistych motywów,** które skłoniły rząd brytyjski do podeptania najbardziej elementarnych zasad obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych. Rząd brytyjski nie kierował się bowiem w swej decyzji sprawą „militarnego znaczenia". Śmieszność tego argumentu jest aż nadto widoczna.

Istotną przyczyną stanowiska rządu brytyjskiego był **nacisk Stanów Zjednoczonych,** które od dłuższego już czasu kategorycznie żądały wprowadzenia dalszych daleko idących ograniczeń w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. **Rząd brytyjski postąpił zgodnie z żądaniem Waszyngtonu wbrew oczywistym interesom Wielkiej Brytanii z wyraźną szkodą dla jej przemysłu.**

Rzecz charakterystyczna, Również i w tym wypadku, zajadły wróg narodu polskiego, Winston Churchill był tym, który najgłośniej domagał się przyjęcia dyskryminacyjnej decyzji. Churchill wyłazi ze skóry, aby wykazać swą wierną służalczość Ameryce. Również i w tym wypadku, ten podżegacz wojenny nie pominął okazji dla podkreślenia, że jest najbardziej gorliwym wykonawcą zleceń amerykańskich.

Podczas debaty w Izbie Gmin **podniosły się głosy potępienia pod adresem skandalicznej decyzji rządu Attlee.** Szereg posłów określiło postępowanie rządu jako w najwyższym stopniu nieuczciwe, stwierdzając, że **Anglia depcze swe zobowiązania.** Poseł Jones oświadczył: „Maszyny, które Wielka Brytania miała wysłać do Polski, mają być użyte dla odbudowy tego kraju. Co powie naród polski, gdy dowie się, że łamiemy nasze uroczyste zobowiązania?".

Opinia polska jest głęboko oburzona bezprawnym postępowaniem rządu brytyjskiego. Opinia polska traktuje je jako akt nieprzyjazny. Intencją jego autorów było zaszkodzić naszej gospodarce.

Mylą się nasi wrogowie sądząc że w ten sposób osiągną swój cel. Polska jest zbyt silna by **wstrzymanie dostawy kilkunastu maszyn mogło wpłynąć na jej rozwój gospodarczy.**

Ale niezależnie od tego **naród polski ma pełne prawo żądać, by rząd brytyjski dotrzymał swych zobowiązań w tym samym stopniu, w jakim dotrzymał ich rząd polski.**

Z obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) — 21 września odbyło się posiedzenie Komisji Mandatowej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Naruszając jawnie zasady procedury obowiązującej w Zgromadzeniu, Komisja odrzuciła wniosek Związku Radzieckiego, domagający się unieważnienia mandatów przedstawicieli kliki kuomintangowskiej i odmówiła praw reprezentacji legalnym przedstawicielom Chińskiej Republiki Ludowej.

10-ty tom Dzieł J. W. Stalina oraz „Krótki życiorys J. Stalina"

ukażą się wkrótce nakładem „Książki i Wiedzy"

Wydany w końcu ubiegłego roku **„Krótki życiorys Józefa Stalina"** — w ilości stu tysięcy egzemplarzy — rozprzedany został całkowicie w ciągu trzech miesięcy.

Obecnie „Książka i Wiedza" przystąpiły już do druku nowego wydania „Życiorysu", który już wkrótce ukaże się w sprzedaży księgarskiej.

Również nakładem „Książki i Wiedzy" ukaże się wkrótce nowy **tom,** 10-ty, Dzieł J. W. Stalina.

Przekładu tego tomu **dokonano z** wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa - **Engelsa** - Lenina przy KC WKP (b).

Dziesiąty tom Dzieł J. W. Stalina zawiera prace napisane w okresie od sierpnia do grudnia 1927 r.

Twórcza praca narodów ZSRR

— to najpiękniejszy wkład w dzieło pokoju

Przed Wszechzwiązkową Konferencją Bojowników o Pokój

MOSKWA (PAP). — Decyzja prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o zwołaniu II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie w dniach 16—17 października br. spotkała się z gorącą aprobatą mas pracujących ZSRR.

Do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju napływają ze wszystkich krańców ZSRR listy od robotników i kołchoźników, przedstawicieli świata nauki i sztuki zawierające słowa uznania dla stalinowskiej polityki pokojowej.

Zacięte walki w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 22 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, powstrzymując zaciekłe kontrataki nieprzyjaciela prowadzą w dalszym ciągu uporczywe walki.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej powstrzymują kontrataki przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty.

W rejonie Inczonu oddziały desantowe nieprzyjaciela, wspomagane przez lotnictwo, flotę i czołgi, podejmują zaciekłe ataki.

Oddziały Armii Ludowej prowadzą ciężkie walki obronne powstrzymując ataki nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Seulu i zadają mu ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

21 września oddziały lądowe Armii Ludowej strąciły na wszystkich frontach 7 samolotów amerykańskich.

Na żądanie panów z Wall — Street

Rząd Attlee łamie cynicznie zobowiązania

wynikające z polsko-brytyjskiej umowy handlowej

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson zakomunikował w Izbie Gmin, że rząd brytyjski postanowił wprowadzić dalsze ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią. Minister Wilson zapowiedział równocześnie jednostronne samowolne zrewidowanie układu handlowego, zawartego z Polską, co stanowi **podeptanie elementarnych zasad,** obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Wilson złożył to oświadczenie podczas debaty nad wnioskiem, zgłoszonym w tej sprawie przez partię konserwatywną.

Minister Wilson wygłosił dłuższe, wykrętne przemówienie na ten temat. Na wstępie stwierdził on, że handel z Europą Wschodnią **jest korzystny dla W. Brytanii** i podkreślił, że jest rzeczą pożądaną utrzymanie stosunków handlowych z Europą Wschodnią, jednocześnie zapoznał on Izbę z projektem władz brytyjskich, dotyczącym dalszego ograniczenia handlu z Europą Wschodnią.

Poruszając sprawę układu handlowego polsko-brytyjskiego, minister Wilson przyznał, że **rząd brytyjski zobowiązany jest zagwarantować przesyłkę do Polski maszyn,** zamówionych przed 14 stycznia 1949 roku. Znaczna część zamówień polskich została uplasowana przed tym terminem. Mimo to **rząd nie zamierza dopuścić do wysyłki maszyn,** zamówionych przed 14 stycznia 1949 roku, do Polski.

Na pytanie Churchilla min. Wilson przyznał, że **ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią są wprowadzane na wyraźne żądanie Stanów Zjednoczonych.**

Następnie zabrał głos Churchill, który z zadowoleniem stwierdził, że stanowisko rządu w sprawie ograniczenia eksportu do Europy Wschodniej jest zgodne z wnioskiem partii konserwatywnej.

W toku debaty niektórzy posłowie labourzystowscy potępili rząd za podejmowanie decyzji, których cyniczny i wiarołomny charakter jest tak oczywisty.

Labourzysta Edelman przeciwstawił się projektom jednostronnego zrywania układów z krajami Europy Wschodniej. Powiedział on, że W. Brytania zawierała te układy z otwartymi oczami. Jednostronne wycofywanie się z układów w momencie, gdy Polska wykonuje swe **zobowiązania — jest głęboko nieuczciwe.**

Labourzysta Jones wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Pragnę podkreślić, że wystąpienia mówców, którzy domagają się złamania układów handlowych, są **wyjątkowo cyniczne i niegodziwe.** Nie dziwię się, że minister handlu Wilson stracił dziś swą zwykłą pewność siebie, gdy ogłosił, że rząd wycofuje się ze swych uroczystych zobowiązań wobec Polski. Nikogo nie dziwi, że słowa utknęły mu w gardle. **Nie były to bowiem szlachetne słowa. Decyzja rządu w tej sprawie jest niefortunna. Pociągnie ona za sobą poważne straty dla W. Brytanii.**

Maszyny, które W. Brytania miała wysłać do Polski, mają być użyte dla odbudowy tego kraju. Zwiedziłem Polskę dwukrotnie w misji oficjalnej. W roku 1946 wstrząśnięty byłem widokiem zniszczonej Warszawy. Po raz drugi zwiedziłem Polskę w roku ubiegłym. Zobaczyłem piękne miasto, powstające z ruin. Polska odbudowuje swój kraj. Co powie naród polski, gdy dowie się, że łamiemy nasze uroczyste zobowiązania?

Czy słuszne jest rozciągnięcie zakazu eksportu na okres wsteczny wbrew zobowiązaniom, jakie zaciągnęliśmy w układzie międzynarodowym? **Polska mimo swych zniszczeń dotrzymała słowa.** Natomiast Anglia depcze swe zobowiązania. Polska eksportowała m. in. do Anglii drzewo, którego użyto na budowę domów w Anglii. A przecież odbudowująca się Polska bardziej potrzebuje drzewa do budowy domów. Polska ponosiła ofiary, starając się wykonać swe zobowiązania, natomiast Anglia cynicznie wycofuje się ze swych zobowiązań. Gołosłowne przemówienie o korzyściach handlu ze Wschodem jest bezużyteczne".

Labourzysta Pargiter **również potępił rząd za** wiarołomne pogwałcenie układu handlowego, zawartego z Polską. Przypomniał on, że W. Brytania otrzymała już towary, jakie zamówiła w Polsce, a w momencie, gdy należy zapłacić Polsce towarami angielskimi — rząd sprzeciwia się temu. Jest to nieuczciwe. Nie możemy tłumaczyć się tym — stwierdził mówca — że zmieniliśmy zdanie. Skoro W. Brytania nie jest w stanie zwrócić otrzymanych towarów — musi ona bezwzględnie dotrzymać układu.

Po zakończeniu debaty, rzecznik rządu Freeman w krótkim oświadczeniu stwierdził, że W. Brytania postępować będzie w sprawie układów z krajami Europy Wschodniej zgodnie z poprzednią deklaracją Wilsona. Ze słów Freemana wynika, że pretekstem, który ma usprawiedliwić wiarołomne zamiary rządu brytyjskiego, mają być rzekomo względy strategiczne.

W odpowiedzi na uchwały trzech ministrów

Naród niemiecki domaga się

bezwzględnego realizowania postanowień poczdamskich

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, dotyczących problemu niemieckiego.

W deklaracji tej czytamy m.in.:

Naród niemiecki domaga się stanowczo zrealizowania uchwał poczdamskich.

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego, przyznania nieograniczonej suwerenności, wycofania wojsk okupacyjnych. Naród niemiecki odrzuca oszukańczą grę słów w sprawie rzekomego zakończenia stanu wojny.

Naród niemiecki nigdy nie uzna decyzji i posunięć, które służą wyłącznie przygotowaniom wojennym i są sprzeczne z narodowymi interesami Niemców.

W zakończeniu rząd NRD wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim ludność Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciwko remilitaryzacji i agresji, do obrony demokracji i wolności pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Włókniarze Łodzi przodują

Dwa pierwsze miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu bawełnianego zajęły załogi łódzkich zakładów

W II kwartale współzawodnictwa między zakładami przemysłu bawełnianego, wysunęły się znów na czoło załogi łódzkich zakładów. Spośród 32 fabryk biorących udział we współzawodnictwie, **pierwsze miejsce zajęły ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie.** W ciągu minionego kwartału załoga tych zakładów wykonała **plan ilościowy w 103,9 proc. podnosząc jednocześnie odsetek towarów pierwszego gatunku o 19,5 proc. w stosunku do I kwartału.**

Zwycięska załoga ZPB im. Armii Ludowej otrzymała tytułem nagrody półtora miliona złotych.

Drugie miejsce oraz 750 tys. zł nagrody uzyskała załoga ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, która w ubiegłym kwartale wykonała plan produkcyjny w **106,5 proc.,** podnosząc odsetek towarów I gatunku o 17,8 proc. Do tych pomyślnych wyników przyczyniła się w dużej mierze wytężona **praca młodzieży,** która stanowi większość załogi przędzalni.

Trzecie miejsce we współzawodnictwie oraz 150 tys. złotych nagrody otrzymała załoga ZPB w Żarach.

Zakłady te wykonały plan kwartalny w **107,9 proc.,** i podniosły odsetek primy o **5,3 proc.**

Siewy w całej pełni

WARSZAWA (PAP) — **Do 20 bm. zasiano w całym kraju 45 proc. planowanego do zasiewu obszaru żyta i ponad 25 proc. planowanej powierzchni pod uprawę pszenicy ozimej.**

„Pax americana"

Przemawiając parę dni temu w Waszyngtonie, min. Acheson w następujący sposób wyraził się o sprawie Korei:

„Korea — to warsztat, gdzie Narody Zjednoczone mają szansę stworzyć prototyp takiego pokoju, jaki chciałyby one wprowadzić na całym świecie".

Odrzucając figowy listek „Organizacji Narodów Zjednoczonych", którym Acheson usiłuje przykryć amerykańską agresję w Korei, można sformułować zacytowane wyżej zdanie w całej jego niedwuznacznej wyrazistości:

„Korea — to warsztat, gdzie my, Amerykanie, mamy szansę stworzyć prototyp takiego pokoju, jaki pragnęlibyśmy narzucić całemu światu".

Nie trzeba mieć zbyt wiele wyobraźni, by na przykładzie koreańskim wyobrazić sobie tę „pax americana", którą p. Truman i jego ministrowie pragnęliby „uszczęśliwić" całą kulę ziemską.

Tysiące trupów kobiet, starców i dzieci, pomordowanych przez powietrznych, lądowych i morskich gangsterów z Ameryki, ruiny i zgliszcza spokojnych miast i wsi koreańskich, **mord, grabież, pożoga i zniszczenie — oto jest oblicze „pokoju amerykańskiego", „pokoju" niesionego na bagnetach żołdaków Mac Arthura.**

Zalać kraj krwią, wyniszczyć go i zrujnować, z ludności uczynić niewolników, czołgających się na kolanach przed wizerunkiem Dolara — oto sposoby i metody utwierdzania na świecie „pokoju amerykańskiego".

Ale narody nie odwracają dziś wzroku od Korei, narody przypatrują się bacznie i bezustannie odrażającym praktykom szermierzy „amerykańskiego pokoju" w tym kraju. Koreańska lekcja poglądowa, koreański „warsztat" doświadczalny wystarcza najzupełniej, by **każdy, kto nie wyzbył się sumienia i ludzkiej godności, znienawidził do głębi serca „pokój amerykański" i jego wyznawców, by zdecydował się walczyć mężnie i niezmordowanie przeciw takiemu „pokojowi" — o pokój prawdziwy.**

A podpalacze świata, zajęci dziś puszczaniem w ruch koreańskiego „warsztatu", który produkować ma krew i łzy, cierpienia i niewolę, z pewnością nie unikną prędzej czy później **zasłużonego wyroku pokój miłujących ludów.**

Walka z posuchą będzie wygrana!

Potężne obiekty hydrotechniczne

zmienią oblicze Ukrainy i Krymu

Naród radziecki entuzjastycznie wita uchwałę Rady Ministrów

MOSKWA (PAP) — Wiadomość o uchwale rządu radzieckiego w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej oraz Kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego obleciała lotem błyskawicy cały kraj radziecki. We wszystkich miastach i wsiach, kołchozach, fabrykach, kopalniach, klubach i pałacach kultury Ukrainy odbywają się masowe wiece i zebrania ludności, która daje wyraz swej głębokiej radości z uchwały rządu radzieckiego, której realizacja zmieni oblicze pustynnych terenów południowej Ukrainy i północnego Krymu.

W licznych wypowiedziach ukraińscy robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej i kołchoźnicy stwierdzają, że ostatnia uchwała rządu radzieckiego — to nowy przejaw leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej, to wielki wkład w dzieło zbudowania komunizmu i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Szczególnie radosne chwile przeżyła ludność miasta Kachówka, gdzie, jak wiadomo, zbudowana zostanie jedna z największych elektrowni wodnych ZSRR. Olbrzymia zapora, która spiętrzy wody Dniepru stworzy gigantyczny zbiornik wodny, którego wody poruszać będą turbiny i zraszać pola kołchozowe. Miasto przybrało odświętny wygląd. Na wiecu ludności Kachówki uchwalono rezolucję i tekst listu do Stalina, w których mieszkańcy Kachówki zobowiązują się oddać wszystkie swe siły dla realizacji wielkiego planu przeobrażenia przyrody.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły i wypowiedzi poświęcone uchwale rządu radzieckiego o budownictwie hydrotechnicznym na Ukrainie

KLĘSKA POSUCHY ZOSTANIE ZAŻEGNANA

Tereny południowej Ukrainy bogate w czarnoziem a także północne, stepowe tereny Krymu posiadają olbrzymie możliwości dla rozwoju rolnictwa. Przez większą część roku panuje tutaj słoneczna, ciepła pogoda, co niezwykle sprzyja rozwojowi roślin. Można tutaj uprawiać na szeroką skalę bawełnę, pszenicę, ryż, winogrona itd.

Jedynym skutecznym środkiem walki z posuchą jest gęsta sieć irygacyjna. W okresie władzy radzieckiej dokonano szeregu prac irygacyjnych na tych terenach, jednakże zasoby wodne rzek Krymu i południowej Ukrainy są zaledwie wystarczające dla istniejącej już sieci irygacyjnej. **Jedynym wyjściem z tej sytuacji może być wykorzystanie wielkich rzek a przede wszystkim Dniepru. Już w 1912 roku inż. rosyjski Morgunienkow zaproponował wykorzystanie wód Dniepru dla irygacji terenów naddnieprzańskich oraz północnych rejonów Krymu.** W warunkach carskiej Rosji projekt ten nie mógł być oczywiście zrealizowany. **Dopiero rząd radziecki, Partia Bolszewicka i geniusz Stalina określiły praktyczne drogi rozwiązania tego zagadnienia.**

JAK BĘDĄ ROZWIĄZANE TRUDNE PROBLEMY HYDROTECHNICZNE

Sekretarz KC KP(b) Ukrainy — Mielnikow stwierdza na łamach prasy, że budownictwo Kachowskiej Elektrowni Wodnej połączone ze wzniesieniem zapory i zbudowaniem potężnego rezerwuaru a także Kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego — **stanowi wielkie i śmiałe zagadnienie irygacyjne i hydrotechniczne. Tylko w warunkach władzy radzieckiej tego rodzaju zadania są możliwe do rozwiązania.**

Kierownik „Ukrwodstroju" — Boczkin stwierdza, że najtrudniejszym zadaniem będzie budowa początkowej części Kanału Południowo - Ukraińskiego.

Na jednym z odcinków tej trasy skomplikowane warunki geologiczne i topograficzne wymagać będą **żłobienia gruntu na głębokości kilkudziesięciu metrów.**

Znakomity dramaturg ukraiński **Aleksander Korniejczuk** pisze na łamach dziennika „Prawda":

„Jeśliby zebrać cały pot i łzy chłopów ukraińskich przelane w odwiecznej walce z czarnymi burzami piaskowymi, suchymi wiatrami i posuchą, które niszczyły jego pracę i siły, to na bezkresnych stepach Ukrainy pojawiłby się nowy Dniepr. Dzień opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR o budownictwie hydroenergetycznym na terenach południowej Ukrainy— stał się świętem narodowym Ukrainy. Przed nami — pisze Korniejczuk — **otworzyły się takie perspektywy bogactwa i szczęścia, o których dawniej nie było można nawet marzyć".**

Jak donoszą gazety — władze amerykańskie postanowiły zwolnić z więzień tych przestępców, którzy zgłoszą się ochotniczo do służby na bombowcach U. S. A. w Korei.



Rekrutacja morderców

Nauka dla dobra człowieka

XXII Zjazd Okulistów Polskich

rozpoczął swe obrady w Łodzi

Zjazd Okulistów Polskich, oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem nie tylko przez świat lekarski, ale przez cały świat pracy w Łodzi, rozpoczął w dniu wczorajszym swe obrady w gmachu Akademii Medycznej przy ul. Narutowicza 96.

Na Zjazd przybyło około 150 lekarzy - okulistów z terenu całego kraju, w tej liczbie najwybitniejsi w Polsce naukowcy - profesorowie okulistyki i innych gałęzi medycyny polskiej.

Zebrani serdecznie witali przybyłych na Zjazd **przedstawicieli okulistyki czeskiej i węgierskiej.**

Na otwarcie Zjazdu przybył również **I sekretarz łódzkiej organizacji partyjnej — tow. Paweł Wojas.**

Obrady otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego **prof. dr Kapuściński** z Poznania.

W imieniu mieszkańców Łodzi, w imieniu klasy robotniczej naszego miasta i Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **serdecznie powitał Zjazd tow. Marian Minor** — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Następnie głos zabrała **przedstawicielka Ministerstwa Zdrowia dr Irena Hausmanowa. Nawiązując do wytycznych V Plenum naszej Partii, stwierdziła ona, że w Planie Sześcioletnim określone zostały drogi rozwojowe nauki polskiej. Kształcenie kadr młodych specjalistów, troska o zdrowie człowieka pracy, zapewnienie mu szybkiej i skutecznej pomocy — oto zadania stojące przed okulistyką — jedną z gałęzi polskiej medycyny.**

Obszerny referat na temat zadań zbliżającego się Kongresu Nauki w zakresie okulistyki wygłosił w dalszym ciągu obrad **prof. dr Witold Starkiewicz**, kierownik Kliniki Ocznej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Powołując się na **wspaniałe doświadczenia nauki radzieckiej, a m. in. okulistyki**, podkreślając genialne doświadczenia profesora Filatowa, który przywraca wzrok niewidomym za pomocą przeszczepienia rogówki ocznej — prof. dr Starkiewicz zwrócił uwagę na ogromne możliwości, jakie przedstawia dla nas **bogata skarbnica Związku Radzieckiego**, która stoi otworem dla naukowców polskich, realizujących **jedynie słuszne hasło — „nauki dla dobra człowieka". — Nie jest to u nas** — mówił prof. dr Starkiewicz — tylko piękny frazes, my realizujemy to hasło w życiu. **Jego realizacja to właśnie droga do socjalizmu.**

W dalszym ciągu swego referatu prof. Starkiewicz omówił bogaty dorobek polskiej okulistyki, zagadnienia metod pracy klinik okulistycznych, kształcenia kadr młodych okulistów, tematy naukowe, ważne z punktu widzenia potrzeb Planu Sześcioletniego, **ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb okulistyki społecznej.** Mówca scharakteryzował także główne wytyczne projektowanej **organizacji prac naukowych z dziedziny okulistyki w oparciu o naukowe podstawy marksizmu - leninizmu.**

Uczestnicy dyskusji poruszyli szereg istotnych zadań, stojących przed okulistyką polską. Dr Perz z Poznania podkreślił **konieczność zorganizowania planowego i kontrolowanego szkolenia młodych kadr okulistów.** To samo zagadnienie poruszył dr **Wohl. Prof. dr Kapuściński — senior z Poznania i prof. dr Kapuściński — junior z Wrocławia** zwrócili uwagę na coraz bardziej pogłębiającą się **łączność nauk okulistycznych z życiem**, wskazując równocześnie **na konieczność rozbudowy przychodni okulistycznych w terenie.**

O nauce w służbie człowieka mówił w swej wypowiedzi prof. dr Melanowski z Warszawy. Prof. dr Sobański z Łodzi, zabierając głos w dyskusji oświadczył m. in.: „Po referacie prof. Starkiewicza widzimy jasno wytyczne drogi pracy w dziedzinie okulistyki. To, co wydawało się trudne, jest jednak w całości możliwe do spełnienia. Mając przed sobą jasno wytknięty cel, dołożymy starań, by zadania te wykonać!".

Dr Segał z Łodzi w dalszym ciągu dyskusji zwrócił uwagę na błędy, jakie popełniali niektórzy naukowcy-okuliści: **brak zrozumienia dla pracy zespołowej, a gdzieniegdzie korzenie się przed pseudonaukowymi „teoriami" z Zachodu.** „Zjazd — stwierdził dr Segał — w oparciu o zasady materializmu dialektycznego winien **dokonać przełomu, zbliżając naukę do praktyki, do życia codziennego".**

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani **wystąpienie przedstawiciela delegacji czeskiej** — docenta Uniwersytetu w Pradze — dr Milosa Klima, który stwierdził m. in.: „Wierzymy, że braterska współpraca polskiej i **czeskiej okulistyki zapoczątkowana dzisiaj, że współpraca z krajami demokracji ludowej w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego pozwoli naukowcom obu naszych krajów osiągnąć jak najlepsze wyniki dla dobra mas pracujących".**

Na zakończenie pierwszej części obrad, zebrani uchwalili jednomyślnie projekt listu do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie. Czytamy w nim m. in.:

— „Okuliści polscy doceniają w pełni znaczenie społeczne nauki, a nauk lekarskich w szczególności — **dla pokojowego budownictwa nowych form życia społecznego i gospodarczego.** Bombardowanie spokojnych miast i wsi **koreańskich**, groźby użycia energii atomowej celem podporządkowania sobie świata, ohydne próby przygotowania wojny bakteriologicznej są wyrazem zdziczenia i zwyrodnienia **ginącego świata kapitalistycznego.** Dążeniom do opanowania świata drogą zbrodniczej zagłady ludów przeciwstawia się rosnący w siłę z dnia na dzień **potężny obóz pokoju, wielka rodzina wolnych narodów — ze Związkiem Radzieckim na czele. Okuliści polscy stwierdzają, że ich miejsce jest w szeregach bojowników o pokój.**

Odbywający się Zjazd zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich okulistów całego świata o współpracę, aby zdecydowanie przeciwstawili się wszelkim poczynaniom agresorów imperialistycznych, zmierzających do rozpętania nowej pożogi wojennej".

Po przerwie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie naukowe, w czasie którego wygłosili referaty: prof. dr Sobański, prof. dr Markert, prof. dr Pruszczyński, prof. dr Herman, dr Altenberger, dr Miś, dr Krawczyk, prof. dr Kapuściński, prof. dr Wilczek, dr Kozakiewicz, dr Arkin, prof. dr Abramowicz, dr Fabian, dr Falkowska, dr Popkowski, docent dr Kwaskowski, dr Stępień, dr Skotnicki i dr Szmyt. Obrady toczyły się do późnych godzin wieczornych.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze posiedzenia naukowe, połączone ze zwiedzeniem kliniki ocznej w szpitalu im. Barlickiego. Odbędzie się również walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, połączone ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności Towarzystwa oraz wyborem Zarządu Głównego.

(m. z.)

Dowody zbrodni

(O dokumentach demaskujących agresję amerykańską w Korei)

W 1949 r. faszystowska partia japońska „Jamata" opublikowała program, w którym m. in. powiedziano: „Powinniśmy się dźwignąć przy pomocy oręża amerykańskiego". Ów „oręż amerykański" był i jest marzeniem wszystkich satelitów imperialistycznych na Dalekim Wschodzie. Od Li Syn Mana poprzez Czang Kai-szeka aż do Bao-Dai, wszystkie te krwawe, okrutne, antyludowe reżimy opierały się na pomocy imperialistów amerykańskich i jako ich agentury dążyły do zakucia narodów w dyby straszliwej, kolonialnej niewoli. Bez imperializmu amerykańskiego kreatury w rodzaju Li Syn Mana nie tylko nie ważyłyby się knuć awanturnicze intrygi wojenne, ale nawet nie mogło by być mowy o odegraniu przez nich jakiejkolwiek roli wobec potężnego wzniesienia się fali ruchów wyzwoleńczych ludów azjatyckich.

Tylko amerykańska broń i amerykańskie dolary pozwoliły im na prowadzenie kreciej roboty przeciw pokojowi na Dalekim Wschodzie. Amerykański imperializm doprowadził do tego, że lisynmanowskie psy spuszczone zostały z łańcucha. Doprowadzili do awantury wojennej. Ofensywa koreańskiej Armii Ludowej była tak szybka, że uciekając w popłochu, lisynmanowcy pozostawili swoje archiwa. Dzięki temu opinia świata ma okazję zapoznać się z serią dokumentów, które **ujawniają agresywne plany amerykańskiego imperializmu i jego marionetek.**

Ton, w jakim komunikują sobie swoje plany wojenne Li Syn Man, jego doradca do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku En i wreszcie przedstawiciel lisynmanowski w USA — Czo Bion Ok wskazuje na to, że jedynym punktem oparcia ich rachub jest fakt, iż **imperializm amerykański jest wrogiem walki wyzwoleńczej ludów azjatyckich, jest wrogiem ZSRR i Chin Ludowych i jest zainteresowany w ujarzmieniu Azji. „A jeżeli tak — wyciągnijmy stąd wszystkie konsekwencje" — spekulują trzej zbrodniarze. „Proszę ich (Amerykanów) zawiadomić** — pisze Li Syn Man do swego doradcy — **o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku".** Broń i ekwipunek, jak wiadomo, Amerykanie dali zbrodniczej klice, by mogła ona napaść na Koreańską Republikę Ludową.

Lektura listów lisynmanowskich zbrodniarzy pozwala zorientować się w daleko idących planach imperialistów amerykańskich i ich agentów. Li Syn Man przedstawia w liście z dnia 1 kwietnia 1949 r. plan agresji na Koreę Północną, jako „program — minimum". Drugi zaś błazen w pozie Napoleona — Pen Ku En — snuje plany agresji przeciwko ZSRR i Chinom Ludowym.

Pen Ku En wyłuszcza Li Syn Manowi swój pogląd „dotyczący przyszłego losu Azji". Pen Ku En pragnie Azji amerykańskiej. Rzuca on projekt stworzenia azjatyckiego odpowiednika churchillowskiej „armii europejskiej" i dzieli kontynent azjatycki z energią lokaja, który pragnie olśnić swego pana pomysłowością i inicjatywą. Wskrzeszona faszystowska armia japońska winna zająć Władywostok i część Syberii, Amerykanie i wojska lisynmanowskie winni dotrzeć do Charbina, „odrodzona armia kuomintangowska" winna zająć resztę Chin. W dalszej fazie Pen Ku En przewiduje okupację Władywostoku i części Syberii przez Japonię, okupację Mandżurii przez Amerykanów i lisynmanowców.

Co ośmieliło lisynmanowców do tych równie bezczelnych jak głupich spekulacji wojennych?

Lisynmanowcy wiedzieli, że **imperialiści amerykańscy chcą ujarzmić Azję.** Lisynmanowcy wiedzieli, że Mac Arthur i inni amerykańscy podżegacze wojenni pragną utworzyć „amerykańskie imperium dalekowschodnie". **Starali się więc usłużnie oddać Koreę jako przedłużenie amerykańskiej bazy w Japonii i rozpocząć awanturę wojenną.**

Lisynmanowcom udało się wzniecić płomienie wojny na Korei. W gruzach leży wiele koreańskich miast. Płynie krew koreańskiego ludu. Ale fakt, że skojarzone siły amerykańsko-lisynmanowskie bite są przez oddziały Armii Ludowej, że każdy dzień przynosi im coraz większe straty, dowodzi, jak obłąkańcze były plany Mac Arthura i jego koreańskich Adenauerów, którym majaczył się marsz na Władywostok i Charbin. **Zbrodniczych awanturników czeka nieuniknione klęska.**

P. M.

Głód w Jugosławii

Gospodarka titowska w obliczu katastrofy

LONDYN (PAP). — Dzienniki angielskie w korespondencjach z Belgradu donoszą, **że w Jugosławii panuje głód, na ulicach miast leżą ludzie spuchnięci z głodu, a drogami wędrują tysiące ludzi, szukających żywności.**

„Daily Telegraph" apeluje do Stanów Zjednoczonych, by natychmiast przysłały żywność do Jugosławii, gdyż w przeciwnym wypadku reżim titowski może się załamać, co nie leży w interesie USA.

„News Chronicle" w depeszy z Belgradu podaje, że **produkcja rolnictwa i przemysłu Jugosławii obniża się w sposób katastrofalny.**

* * *

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki amerykańskie donoszą o **katastrofalnym pogorszeniu się sytuacji aprowizacyjnej w Jugosławii.** Emisariusze kliki titowskiej błagają rząd amerykański i banki Wall-Street o zwiększenie pomocy. Przedstawiają oni Amerykanom niezwykle korzystne warunki dla lokaty kapitałów amerykańskich w Jugosławii i równocześnie przyrzekają wysokie procenty za pożyczki amerykańskie.

Uwaga — aktywiści

Ukazało się nowe pismo radzieckie pt.

„Partijnoje Proswieszczenje"

(Szkolenie Partyjne) — jest to naukowo-metodyczny miesięcznik zawierający 64 strony druku.

Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 16 zł. W prenumeracie rocznej — 157 zł., półrocznej — 94 zł., kwartalnej — 47 zł.

Prenumeratę na IV kwartał br. i 1951 r. przyjmują: dział zagraniczny Gen. Dyr. PPK „Ruch", Pl. 3 Krzyży nr. 16, oraz wszystkie oddziały PPK „Ruch".

„Literaturnaja Gazeta"

o rzeczywistym przebiegu desantu wojsk USA w Inczon

MOSKWA (PAP). — „Literaturnaja Gazeta" zamieszcza korespondencję własną z Phenjanu, przedstawiającą w prawdziwym świetle operacje desantowe napastników amerykańskich w Korei.

Desant pod Inczon — pisze „Literaturnaja Gazeta" — poprzedzony został okrutnym bombardowaniem wyspy Wolmi osłaniającej port Inczon.

W ciągu wielu godzin amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwały z dział mały skrawek ziemi, liczący zaledwie kilka kilometrów kwadratowych, a samoloty zrzuciły olbrzymią ilość bomb burzących i zapalających.

Amerykanie twierdzą, że podczas dokonywania desantów „nie napotkali na opór". **Ten obrzydliwy fałsz ubliża pamięci bohaterskich żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej** — pisze „Literaturnaja Gazeta". Jednostki obrony wybrzeża młodej koreańskiej Armii Ludowej **broniły się zaciekle**, stawiając czoło doborowym, mającym wielokrotną przewagę liczebną, siłom nieprzyjaciela, który dysponował setkami okrętów wojennych oraz mnóstwem samolotów i czołgów. Amerykanie w ciągu dłuższego czasu bombardowali okrutnie z powietrza i ostrzeliwali huraganowym ogniem dział okrętowych, obrońców, którzy okopali się na wybrzeżu.

Koreańska artyleria nadbrzeżna **uszkodziła poważnie 6 kontrtorpedowców nieprzyjacielskich oraz zatopiła wiele amerykańskich łodzi desantowych.** Wówczas Amerykanie zaczęli zrzucać z samolotów bomby fosforowe i materiały łatwopalne i wkrótce znaczny obszar ziemi przekształcił się w wielkie ognisko. Żołnierze koreańskiej Armii Ludowej pod osłoną worków z piaskiem wytrzymali również i tę próbę. Gdy zgasły płomienie i Amerykanie podjęli ponownie próbę lądowania, powitał ich huraganowy ogień z brzegu. Działa strzelały tak długo, dopóki trzymał się na nogach choć jeden żołnierz z obsługi. Ci wszyscy, którzy mimo odniesionych ran mogli jeszcze strzelać, nie opuszczali pola walki. Dopiero w czwartym dniu Amerykanom udało się dokonać desantu. W tym celu musieli oni zgromadzić ponad 300 okrętów, setki samolotów, dziesiątki tysięcy żołnierzy.

Pokojowy program ZSRR

trafia do serc wszystkich zwolenników pokoju

Komunikat KP Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym wyrażając uczucia wszystkich zwolenników pokoju, **wita program pokojowy wysunięty przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.**

Podczas gdy przedstawiciel imperialistów amerykańskich Acheson przedstawił propozycje zmierzające do przekształcenia ONZ w narzędzie agresywnej polityki Waszyngtonu — stwierdza komunikat — Wyszyński zgłosił w imieniu Związku Radzieckiego rezolucję, która trafia do serc wszystkich zwolenników pokoju.

Komunikat podkreśla, że propozycje Wyszyńskiego są wyrazem nieugiętej woli pokoju Związku Radzieckiego.

Wy walką o wolność, my codzienną pracą realizujemy nasze wspólne hasło:

WALKA-NAUKA-PRACA

List ZMP-owców do młodzieży koreańskiej

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy kursu instruktorów domów pioniera i przewodników drużyn — Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr w Lidzbarku zebrali łącznie 276.690 zł. na pomoc ofiarom barbarzyńskich bombardowań amerykańskich na Korei oraz wystosowali jednocześnie list do bohaterskiej młodzieży koreańskiej, w którym piszą m. in.:

„Drodzy Koledzy!"

Przesyłamy Wam bojowe ZMP-owskie pozdrowienia. Świadomi jesteśmy, jaką rolę spełniacie, oswobodzając swoją ojczyznę, w ogólnoludzkiej walce o pokój i postęp.

Oburza nas, jak i wszystkich ludzi pracy na świecie, pragnących pokoju, że posługując się skradzionym znakiem Organizacji Narodów Zjednoczonych agresorzy imperializmu w bestialski sposób faszystowskimi metodami mordują Waszą spokojną ludność i niszczą bezlitośnie Wasze wsie i miasta.

W tej chwili o socjalizm walczycie orężem, my zaś wzmożonym wysiłkiem realizujemy nasze wspólne hasło **„WALKA — NAUKA — PRACA"**. Wiedzcie, że cały czas jesteśmy z Wami razem i razem walczymy o trwały pokój i socjalizm. Każde Wasze zwycięstwo w tej walce jest nam drogie jak własne.

W obliczu przewozów jesiennych

Trzeba otoczyć troskliwszą opieką organizację partyjną Parowozowni łódzkiej

Z lekka zaczerwienione po nieprzespanej nocy oczy dróżnika **Przybysza** spoglądają po siedzących wokół towarzyszach z natarczywym pytaniem:

— Dlaczego nie potrafiliśmy wziąć za łeb tych wszystkich, którzy psują nam robotę i rzucają kłody pod nogi? Dlaczego organizacja partyjna nie stała się jeszcze bojowym, bolszewickim oddziałem naszej załogi? Jak wielkie są nasze braki widać to jasno dziś, gdy rozpatrujemy sprawę **przewozów jesiennych.**

Członkowie **egzekutywy** podstawowej organizacji partyjnej **Parowozowni Łódź—Kaliska** uważnie przeglądają uchwałę Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów. **Szczerze mówiąc, nie przygotowali się dziś do głębszego rozpatrzenia tej uchwały.** Komitet Dzielnicy Śródmieście—Prawa dopiero w ostatniej chwili przysłał egzekutywie uchwałę KŁ i Komitetu Dzielnicowego w tej sprawie. **KD Śródmieście—Prawa nie zadał sobie trudu dokładnego opracowania i dostosowania do terenu uchwały KŁ — przeciwnie — skrócił ją, pomijając po prostu wiele istotnych zagadnień.**

II sekretarz organizacji podstawowej **tow. Kącki** odczytuje głośno uchwałę KŁ — punkt po punkcie. Przy każdym zagadnieniu rozwija się dyskusja. Wprawdzie egzekutywa nie była przygotowana do tej dyskusji, lecz sprawy, o których dziś mowa, są wszystkim dobrze znane. Bolączki te nie powstały przecież dopiero dziś, ani wczoraj... Ale, o ile głębsza byłaby dyskusja, gdyby towarzysze mieli czas przemyśleć omawiane zagadnienia i przygotować się do zebrania.

Egzekutywa ujawnia „korzenie zła"

Uchwała mówi o tym, aby **„dążyć do zmniejszenia ilości chorych wagonów"** — a tymczasem na Łodzi Kaliskiej brak troski o tabor kolejowy, a tymczasem podczas przetaczania stale obtłukuje się wagony. **Zawiadowca Gorczyński oraz dyżurni ruchu nie pilnują manewrowych,** zatrudnionych przy przetaczaniu wagonów. Ostatnio na skutek interwencji organizacji partyjnej sytuacja na tym odcinku uległa pewnej poprawie, lecz nadal jeszcze **nie dba się dostatecznie o stan wagonów.**

Uchwała zaleca **prowadzenie energicznej akcji, w celu nie dopuszczania do gromadzenia się wagonów pod wyładunkiem.** A tymczasem z winy odbiorców wagony stoją pod wyładunkiem nieraz po kilka dni. **W ubiegłym miesiącu PKS przetrzymał wagony około 1000 godzin.** Podobnym smutnym rekordem pochlubić się mogą przedsiębiorstwa drzewne. Organizacja partyjna dotychczas nie zajęła w tej sprawie zdecydowanego stanowiska, nie walczyła o usunięcie tego rodzaju przekroczeń.

Egzekutywa podkreśla także **brak troski o zabezpieczenie mienia państwowego na kolei, poważne niedomagania Służby Ochrony Kolei.**

Tow. Pięta nie od razu chciał mówić o tym, jak to jest w „wagonówce" — w warsztatach naprawy wagonów. Z początku brakło mu odwagi. Zazwyczaj na zebraniach towarzysze mówili o błędach, lecz nie dociekali ich przyczyn. Uchwała w sprawie przewozów jesiennych **kładzie duży nacisk na konieczność usprawnienia oraz kontroli naprawy wagonów i parowozów.** Nie można już w dalszym ciągu zamykać oczu na to, co się wokół dzieje. Padają poważne zarzuty pod adresem kierownika robót **Józefowskiego,** zastępcy kierownika warsztatów **Lewandowskiego,** zawiadowcy **Makarowa** — **którzy wstrzymują dopływ nowych kadr,** pod adresem **kierownika Parowozowni, Walczaka,** który nie lubi, żeby się kto wtrącał „do jego spraw". Towarzysze wskazują, że na skutek wadliwej pracy tych pracowników, na skutek ich „sobiepańskiej" roboty praca warsztatu kuleje, a parowozy lub wagony niekiedy bezpośrednio po naprawie **ponownie psują się w drodze.**

Konkretny plan pracy

Mocno zaniedbane są wszystkie odcinki, na których uchwała zaleca wzmożenie czujności. Potrzeba dużego wysiłku, pełnej mobilizacji sił, żeby Łódź—Kaliska wypełniła plan jesiennych przewozów. Nie zlikwidowano wcześniej zła w zarodku. **Organizacja** partyjna nie obudziła **się na** czas. Mówiło się, że nie jest dobrze na jednej egzekutywie, powtarzało **się** to samo na drugiej i trzeciej, na zebraniach organizacji podstawowej. Ale nie wyciągano żadnych wniosków, żadnych postanowień. Rzecz prosta, mowy być nie mogło o rzeczowej kontroli. A przecież Towarzysz Stalin uczy, **że dobrze kierować pracą organizacyjną, to przede wszystkim kontrolować wykonanie podjętych zadań, że podstawową cechą bolszewickiego kierownictwa i bolszewickiego stylu pracy jest jedność słowa i czynu, jedność postanowienia i wykonania.**

Po raz pierwszy na dzisiejszej egzekutywie dopiero, towarzysze przystępują do takiej właśnie pracy. **Przyjmują w ramach pełnej odpowiedzialności egzekutywy za całość prac indywidualną odpowiedzialność za usunięcie przeszkód napotykanych przy realizacji planu przewozów. Tow. Cichal odpowiada za przetoki wagonów, tow. Przybysz za sprawny wyładunek, tow. Pięta za stan wagonów, wyłączonych z ruchu, tow. Kaczmarzewski za naprawę parowozów. Celem usprawnienia mycia wagonów egzekutywa postanawia wprowadzić współzawodnictwo między grupami czyścia rzy.** Egzekutywa zajmie się szczególnie warsztatami naprawy wagonów i parowozów, w celu podniesienia jakości remontów. **Egzekutywa postanawia na następnym zebraniu zbadać to, co już zostało dokonane w sprawie przewozów jesiennych** oraz opracować głęboką i szczegółową uchwałę, która będzie obowiązującą wytyczną dla całej organizacji partyjnej.

Komitetowi Dzielnicowemu pod uwagę

Jakże dawno już towarzysze powinni przystąpić do takiej właśnie systematycznej, bolszewickiej pracy. Dawno już należało ujawnić korzenie zła. Sprawy przetoków, wadliwych napraw, braku czujności, poruszane były już od dłuższego czasu. Ale konkretnych wyników nie było. Grupy agitatorów nie pracowały i nie pracują, współzawodnictwo skostniało i zbiurokratyzowało się, szkolenie posuwa się bardzo słabo naprzód, opieka nad kołem ZMP dopiero teraz zaczyna być realizowana. **Ale Komitet Dzielnicowy, do którego napływały protokóły z bezowocnych i bezpłodnych zebrań egzekutywy i organizacji podstawowej, nie zainteresował się tą tak ważną organizacją, nie przeanalizował dostatecznie głęboko jej pracy, nawet w związku z przewozami jesiennymi, ograniczając się tylko do przesłania jej owej nieudanej przeróbki uchwały KŁ.**

Towarzysze skarżą się, że teren jest wyjątkowo ciężki, że dopiero przedstawiciel Komitetu Łódzkiego wskazał im, jak należy przygotować się do podjęcia uchwały, jak przeprowadzić kontrolę jej wykonania. Teraz dopiero przekonali się, że to nie jest bynajmniej tak trudne. Wierzą, iż teraz robota ruszy z miejsca.

Powinna ruszyć, i to jak najprędzej. **Przewozy jesienne muszą zostać przeprowadzone pomyślnie.** Kolej musi podołać wciąż narastającym wymogom naszego życia gospodarczego, musi zaopatrzyć miasta i ośrodki przemysłowe w ziemiopłody, opał i inne artykuły, niezbędne na zimę.

Rzecz prosta, że **organizację partyjną przy Parowozowni Łódź—Kaliska, która ponosi pełną odpowiedzialność za wykonanie tych zadań, należy otoczyć troskliwą opieką. Trzeba pomóc jej podźwignąć się, czuwać nad jej dalszą działalnością, spowodować zorganizowanie grup agitatorów.**

Należy się spodziewać, że Komitet Dzielnicy Śródmieście—Prawa zainteresuje się bliżej organizacją przy Parowozowni. Towarzysze zaś — kierujący działalnością tej organizacji, wszedłszy już raz na dobrą drogę, zrozumiawszy, jakie są ich zadania uczynią wszystko, aby podnieść poziom pracy organizacyjnej i ulepszyć jej styl, aby zlikwidować poważne niedociągnięcia Parowozowni i sprawnie przeprowadzić doniosłą akcję jesiennych przewozów.

H. Samsonowska

To i owo

Na szczytach „kultury"

Amerykański tygodnik „Publisher's Weeckly" zamieścił fotomontaż, reklamujący tzw. bestsellery, czyli „najlepsze" (tzn. najpokupniejsze) książki wydane w br. Oto parę nazwisk i tytułów: Reinhardt — „Historia wędrującego noża", Dodd — „Morderstwo zostało wykryte", Dutton — „Najlepsze opowiadanie detektywne", Randsome Hause — „Noc u rzekomej wdowy", Morrow — „Wypadek z muzykalną krową" itd. itp.

Trzeba przyznać, że żaden kraj poza Stanami Zjednoczonymi — nie produkuje tylu „znakomitych" dzieł literackich (?) w ciągu jednego roku — i w żadnym innym kraju te „znakomite" dzieła nie znalazłyby tylu entuzjastycznych czytelników. Co „kultura" — to „kultura"...

Ale nic na świecie nie dzieje się bez przyczyny, toteż ów szczególny rodzaj zainteresowań „kulturalnych" obywateli USA ma głębsze przyczyny i uzasadnienia. Jednym z nich jest niewątpliwie fakt, że — jak podaje H. P. Beck w pracy pt. „Ludzie, którzy kontrolują nasze uniwersytety" — na 734 członków rad opiekuńczych trzydziestu najgłówniejszych uniwersytetów amerykańskich jest tylko 34 profesorów i naukowców. A reszta?... Reszta — to specjalnie delegowani przedstawiciele wielkich trustów i koncernów, jak General Electric US, Dupont de Nemours i inni. Zadaniem tych „kuratorów" jest dopilnować, by „na uniwersytetach uczono przede wszystkim amerykanizmu".

Czy można się dziwić, że obywatel USA, którego na uniwersytecie nauczono przede wszystkim „amerykanizmu" woli „Historię wędrującego noża" lub „Noc u rzekomej wdowy", niż Szekspira, Balzaka czy Lwa Tołstoja?... Ja bo nie dziwię się wcale.

B. D.

Czyn pokoju w pełni realizacji

Robotnicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego wprowadzają w życie swe zobowiązania

Robotnicy **łódzkich zakładów przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego,** idąc za przykładem wielu innych zakładów, podejmowali liczne zobowiązania produkcyjne na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Jakość zobowiązań i stopień ich wykonania dowodzą najlepiej, jak bardzo klasa robotnicza Łodzi ukochała pokój i jak gotowa jest nie szczędzić trudu dla jego utrwalenia.

Robotnicy przędzalni zgrzebnej w **Zakładach Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena** w myśl zobowiązania utrzymują jakość w 97 proc. i wzorowy porządek przy maszynach. Oddział farbiarni (25 osób) rozmontował w ciągu 10 dni nieużyteczne maszyny i uporządkował salę, ponadto część pracownic z oddziału cerowni zobowiązała się dodatkowo wycerować 51 mtr. tkaniny. **Ogólne zobowiązania tych zakładów dały oszczędności 129.179 zł.**

Załoga **tkalni Nr. 16 Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego** zobowiązała się podnieść jakość produkowanych tkanin o 2 proc., to jest z 38 proc. do 40 proc. Zobowiązanie to zostało dotychczas wykonane w 45 proc. Załoga tkalni Nr. 17 tych zakładów zobowiązała się podnieść jakość tkanin o 1 proc. z 51,4 na 52,4 proc. Wykonano zobowiązanie w 56,6 proc.

W Zakładach im. Gen. Dąbrowskiego (Dąbrowa), większość zobowiązań miała na celu podniesienie kwalifikacji robotników i walkę o zmniejszenie odpadków przy utrzymaniu produkcji i jakości na dotychczasowym poziomie. Ob. Antonina Starostka w myśl swego zobowiązania uczy pomagaczki wzorowego przykręcania przez okres jednego miesiąca.

W Południowo - Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, załoga oddziału plecionkarni zobowiązała się zmniejszyć braki i odpadki o 0,5 proc. Przodujący tkacze zobowiązali się podnieść kwalifikacje słabszych oraz zmniejszyć odpadki o 0,5 proc. Młodzież tych zakładów utworzyła 6 zespołów młodzieżowych.

Robotnicy **Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego** zobowiązali się zmniejszyć o 0,5 proc. odpadki przędzy w stosunku miesięcznym. Ponadto ob. ob. Lasota St., Zenon Urbanowicz i Franciszek Henzlik uruchomili 2 krosna, a jedno krosno przerobili do produkcji nowych artykułów.

Co mi dało szkolenie zawodowe

Gdy nauczyłam się przekraczać bazę - przeszłam na wielowarsztatowość

Prządka, która zaznajamiała mnie z robotą przed dwoma laty, najpierw nauczyła mnie przykręcania nitek. Dzięki temu od razu mogłam pomagać jej przy pracy. Powiem jednak szczerze, że nikt się nie zainteresował w jaki sposób to robiłam. Przykręcałam, aby prędzej, ale mimo to nie uzyskiwałam normy.

Dopiero gdy zajęła się mną pilniej instruktorka ob. Raczyńska podczas doszkalania prządek nie wykonujących baz, zwróciła mi przede wszystkim uwagę, że należy tak sobie rozplanować zajęcie przy maszynach, aby **uniknąć zbytniego pośpiechu, gdyż wpływa to ujemnie na wyniki pracy.**

Od instruktorki nauczyłam się wreszcie właściwego przykręcania i obecnie biorę udział w konkursie na najlepszą prządkę. Cieszę się, że w pierwszym etapie na 20 przykręcań miałam 16 dobrych i tak się będę starać, aby w następnych etapach wszystkie nitki były dobrze przykręcone. Zdaje sobie sprawę z tego, **że jeśli my, prządki, oddamy dobrą przędzę, to tkaczki utkają dobrą tkaninę.**

Staram się również o czystość i porządek przy maszynach. Wszystkie zwitki bawełny kładę do torebki, a nie rzucam ich na podłogę. Kierownictwo nasze dba o to, aby prządka miała wszystko pod ręką, toteż posiadamy szczotki, deseczki pokryte suknem i haczyki, potrzebne do codziennej pracy.

Kiedy osiągnęłam to, że zaczęłam przekraczać bazę, postanowiłam przejść z trzech na 4 strony obrączniaka. Niektóre moje koleżanki nie patrzyły na to zbyt przychylnie. Lecz nie tylko, że się tym nie przejmowałam, ale któregoś dnia po pracy wytłumaczyłam im, dlaczego przeszłam na obsługę 4 stron. Widzicie — rzekłam, — **choć jeszcze nie należę do organizacji ZMP, jednak bywam czasem na zebraniach.** Kiedyś mówiono tam o Planie 6-letnim i o wielowarsztatowości. Wzięłam sobie to do serca i postanowiłam przyczynić się również ze swej strony do przedterminowego wykonania Planu 6 - letniego. Dlatego właśnie przeszłam na 4 strony.

W niedługim czasie wiele spośród tych prządek, które początkowo niechętnie się do mnie odnosiły przeszło także na obsługę 4 stron. Nasze zakłady uzyskały dzięki temu poważne oszczędności, gdyż na sali młodzieżowej — tam, gdzie dawniej pracowały 4 prządki, obecnie z chwilą przejścia na zwiększoną ilość maszyn zatrudniane są tylko trzy. Brak prządek nie spowoduje już postojów w naszej przędzalni.

Pragnęłabym, aby wszystkie moje koleżanki to zrozumiały i poszły w me ślady, przystępując do ruchu wielowarsztatowców.

Józefa Janeczek
Prządka ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Na froncie współzawodnictwa pracy

Zasłużony przodownik pracy żąda rewizji przestarzałych norm

Kto pierwszy w zakładach M-31 wystąpił z żądaniem rewizji norm? — Oczywiście — tow. **Władysław Dziedziczak.**



Stary to i zasłużony przodownik. Znają go wszyscy nie tylko w nawijalni transformatorów, gdzie pracuje lecz i na innych oddziałach. Znają jego bojowy, socjalistyczny stosunek do pracy. Tow. Dziedziczak pierwszy przystąpił do długofalowego współzawodnictwa, pierwszy rozpoczął walkę o oszczędność. Troskliwie dba o wyniki własnej pracy, a zarazem interesuje się jak pracują inni wokół niego.

— Oszczędzaj drutu, nie wyrzucaj kawałków, uważnie obcinaj — poucza pracujących obok robotników.

Tow. Dziedziczak osiąga obecnie 200 proc. normy. Lecz stwierdza że nie uważa tak wysokiego wyrobienia **normy za zaszczyt dla siebie.**

Cóż to za norma, którą można przekroczyć w 100 procentach. **Tow. Dziedziczak domaga się rewizji starych, „zmurszałych" norm i opracowania nowych, dostosowanych do obecnych możliwości technicznych** i odpowiadających rzeczywistym możliwościom produkcyjnym.

Nasi korespondenci piszą

Źle gospodaruje gminna spółdzielnia w Godzianowie

Gminna spółdzielnia w Godzianowie, pow. skierniewickiego, nie dba o zaopatrzenie podległych jej sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Powoduje to słuszne rozgoryczenie wśród ludności wiejskiej. Np. sklep w gromadzie Inisno już od dwóch miesięcy pozostaje bez tłuszczów, mięsa oraz wędlin, wobec czego artykuły te muszą chłopi nabywać w odległym o cztery km. Borysławiu.

Nie jest to wypadek odosobniony. Podobnie bywa i w innych sklepach podlegających gminnej spółdzielni w Godzianowie. Dziwna rzecz, że sytuacja tego rodzaju panuje wyłącznie w zasięgu działania gminnej spółdzielni w Godzianowie, gdyż na terenie sąsiednich gminnych spółdzielni, jak np. **w Głuchowie, artykułów tych jest pod dostatkiem.**

Natomiast krążą wieści, że w masarni gminnej spółdzielni w Godzianowie nie brak tłuszczów, mięsa ani wędlin, a nawet ulegają psuciu z powodu nadmiernego przetrzymywania ich. Winę więc za złe zaopatrzenie sklepów ponosi zarząd spółdzielni.

Warto więc było by, aby jego działalnością zainteresował się PZGS w Skierniewicach.

Bolesław Lewandowski,
korespondent chłopski „Głosu"
Głuchów, pow. skierniewicki.

O właściwe wykorzystanie kadr

Absolwent szkoły – to nie goniec

Dobre rozstawienie kadr, zapewnienie im możliwości rozwoju, są to węzłowe zagadnienia chwili bieżącej, od rozwiązania których zależy w dużej mierze zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

Między innymi od tego zależy też niewątpliwie ilość nowych polskich filmów, które będą mogły być w tym czasie wyprodukowane. Obecnie jednak tak jest w Atelier FP, że absolwentów 4-letniej Szkoły Filmowej nie dopuszcza się do konkretnej roboty realizatorskiej, przy tym pomiata się nimi, wykorzystując ich najczęściej, jako gońców.

Myślę, że starzy rutyniści, którzy pracowali w filmie jeszcze przed wojną, pownni jak najrychlej zmienić swe lekceważące ustosunkowanie wobec młodych kadr. Absolwentów szkoły trzeba oswajać z praktyczną robotą, pomagać im, troszczyć się o ich postępy tak, aby możliwie szybko mogli stać się prawdziwymi realizatorami nowego, socjalistycznego filmu. W Polsce Ludowej nikt nie powinien chować „tajemnic zawodowych" pod korcem.

H. Wilk,
Atelier FP.

Rada zakładowa zmieniła styl pracy

W ZPB im. J. Marchlewskiego wszyscy obecnie stwierdzają z zadowoleniem, że nasza rada zakładowa nareszcie przystąpiła do solidnej i planowej pracy. Bodaj, że najważniejsze jest to, iż opracowano dokładny plan zajęć, który jest ściśle przestrzegany. Codziennie odbywają się np. narady radnych oddziałowych, w czasie których od razu są załatwiane wszelkie bieżące sprawy.

Specjalnie ważne zadania stają obecnie przed inspektorami pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o podniesienie higieny i bezpieczeństwa pracy. Działalność ich powinna zostać otoczona przez radę szczególnie czułą opieką, choć by z tego względu, że stanowi ważny czynnik przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy przynosi dodatnie wyniki

Z chwilą wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręgu Nr. 1, spóźnienia oraz nieobecności uległy wydatnemu zmniejszeniu.

Np. w marcu br. opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczo-godzin było 1154, a już w miesiącu lipcu br. liczba ta zmalała do 56.

Wobec nielicznych już łazików stosowane są kary porządkowe według ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na ogólnych zebraniach wygłaszane są referaty, uświadamiające robotnikom, że przez naruszanie dyscypliny pracy szkodzą ofiarnej pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących.

Ci, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają pracę są wzywani na takie zebrania i w obecności wszystkich pracowników poruszona zostaje sprawa ich spóźnienia czy nieobecności.

Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa bacznie czuwają nad tym, aby ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy była ściśle przestrzegana, wykazując jednocześnie troskę o odpowiednie wykorzystanie 8 godzinnego dnia pracy.

Wacław Bagiński,
ZEOŁ Podokręg Nr. 1.

Kto ponosi winę za zły stan maszyn?

W przędzalni przygotowawczej ZPB im. Harnama wiele maszyn przędzalniczych posiada po kilkanaście **wrzecion nieczynnych.** Np. w dniu 9 września ilość unieruchomionych wrzecion osiągnęła liczbę 386.

Gdy zapytałem kierownika przędzalni, tow. **Rutkowskiego,** o przyczynę tak złego stanu maszyn, ten obarczył winą za to kierownika remontów, tow. **Kozaka,** który z kolei tłumaczył się złym materiałem, dostarczanym przez odlewnię.

Znajduje się jednak w przędzalni jedna maszyna, której wszystkie wrzeciona są zawsze w ruchu. Pracuje na niej przodownica pracy, tow. **Pająk,** która bacznie czuwa, aby **majstrowie solidnie i szybko naprawiali uszkodzone wrzeciona.**

Niestety, nie każda robotnica potrafi tak energicznie postępować. Przytoczone fakty świadczą dowodnie, że winę za zły stan maszyn ponosi u nas kierownictwo przędzalni oraz majstrowie, którzy nie dbają o utrzymanie maszyn w należytym porządku i niestarannie przeprowadzają naprawy.

A. Małolepszy,
ZPB im. Harnama.

Byłam na I Polskim Kongresie Pokoju



Biorąc udział w I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie byłam szczęśliwa, że uczestniczę w tej potężnej manifestacji na rzecz pokoju.

Po wysłuchaniu płomiennego przemówienia ppłk. Kan Buka — przedstawiciela walczącej o swoje wyzwolenie Korei, napadniętej przez amerykańskich imperialistów oraz po wysłuchaniu innych delegatów i gości, postanowiłam dołożyć wszelkich sił do walki w obronie pokoju.

W trzecim dniu Kongresu zwiedziłam odbudowującą się Warszawę. Ujrzałam wielkie osiągnięcia stolicy, trasę W-Z i piękne osiedle robotnicze na Mariensztacie. Raz jeszcze przekonałam się, jak wiele można stworzyć pokojową pracą. Patrząc na rosnące mury naszej stolicy, widziałam wielki wkład polskiego robotnika i chłopa do dzieła wzniesienia nowej i jeszcze piękniejszej Warszawy.

Wracając do swej gromady, postanowiłam wezwać wszystkie kobiety do wytężenia sił dla obrony pokoju.

Jako prezes gminnej spółdzielni ZSCh w gminie Wiskitno, będę się starała pracować lepiej, niż dotąd, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

StanisławaWawrzko
ze spółdzielni produkcyjnej Kalino
(powiat łódzki)

Głos Kobiet

Troska o dziecko na pierwszym planie

Praca przyfabrycznych żłobków i przedszkoli

Rady kobiece winny roztoczyć nad nimi opiekę

Miliardowe sumy przeznacza corocznie Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowie mas pracujących i młodego pokolenia, na akcję socjalną, na rozbudowę i budowę żłobków oraz przedszkoli. Obecnie, kiedy klasa robotnicza ofiarnie wypełnia wielkie zadania Planu Sześcioletniego, kiedy wykonuje plany przedterminowo, również kierownicy socjalni w zakładach pracy winni starać się jak najlepiej wywiązać z ciążących na nich obowiązków.

Wiele zakładów pracy wznosi **nowe przedszkola i żłobki, które w Planie Sześcioletnim zapewnić mają miejsca dla 52.000 dzieci w Polsce.** Zdarza się jednak jeszcze dzisiaj, że niektóre zakłady pracy, posiadające już żłobki, czy przedszkola, nie potrafią otoczyć ich właściwą opieką. **Obowiązkiem nowowybranych rad kobiecych jest m. in. czuwanie nad właściwą pracą placówek socjalnych.** Ścisłe współdziałanie rad kobiecych z referentem socjalnym i kierownictwem danej placówki może i powinno przynieść poważne wyniki, zapewniając dziatwie odpowiednie warunki.

Do przedszkoli, w których niestety, jeszcze nie wszystko jest postawione na właściwym poziomie, zaliczyć należy przedszkole przy ZPJG im. Wróblewskiego. W sali zabaw, w jadalni, na fortepianie i na wszystkich meblach spoczywają **warstwy kurzu.** W umywalni ręczniki są wręcz brudne. Brak słomianek. Najbardziej jednak niepokojące jest to, że **spośród 148 dzieci zapisanych, do przedszkola przychodzi znacznie mniej.** Zajęte pozornie miejsca nie pozwalają na umieszczenie w przedszkolu innych potrzebujących opieki dzieci. Kierownictwo przedszkola nie zbadało tej sprawy, nie zainteresowało się przyczynami nieobecności niektórych dzieci.

Dwie przedszkolanki opiekują się 74 dziećmi, co wcale nie jest proste, ani łatwe. Nie uregulowano także godzin przybywania dzieci do przedszkola. Schodzą się więc nierównomiernie, co utrudnia pracę wychowawczyniom.

Od kilku dni pracuje w przedszkolu nowa wychowawczyni, **ob. Stanecka,** której z pewnością nie łatwo będzie wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia. Kilka razy składała ona już zapotrzebowania na wieszaki, stołeczki, słomianki itp. ale Wydział Zaopatrzenia w ZPJG im. Wróblewskiego nie raczył nawet odpowiedzieć.

W żłobku tych zakładów przedstawia się wszystko znacznie lepiej, niż w przedszkolu. Czyste podłogi, schludna pościel dla dzieci, roześmiane buziaki. Dlaczego więc nie mogłoby pracować podobnie — również i przedszkole. **Sprawa przedszkola musi zostać rozwiązana pomyślnie.**

Wpłynąć na to mogą i powinny rady kobiece w ZPJG im. Wróblewskiego.

Przeciwieństwem przedszkola przy ZPJG im. Wróblewskiego jest przedszkole przy ZPDz im. Glażewskiego. Widać tu wielkie zainteresowanie życiem przedszkola. Wydział Zaopatrzenia w porę dostarcza wszystkiego, co jest niezbędne. Kierowniczka **ob. Promis** i zastępca kierownika żłobka **ob. Marczyk** nie szczędzą starań, aby dzieciom w przedszkolu i żłobku było jak najlepiej. Wszystko lśni czystością. Obywatelka Marczyk, troszczy się o to, aby dzieciaki nie płakały, by miały suchą pościel. Wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, gdyż wie, że matki tych dzieci swą pracą przy warsztatach przyczyniają się do stworzenia lepszej przyszłości dla nas wszystkich.

Żłobkiem i przedszkolem w tych zakładach opiekują się wszyscy — i organizacja partyjna i rada zakładowa, w miarę potrzeby i możliwości śpiesząc z pomocą. Dzieci znajdują tu właściwy kierunek wychowawczy, są roześmiane i pełne zadowolenia oraz przywiązania do swego przedszkola.

Tak więc przy odpowiednim wkładzie siły i dobrej woli, przy stałej trosce o powierzoną placówkę pracy, można przedszkole i żłobek postawić na odpowiednim poziomie. Na szczęście dobrze prowadzonych żłobków i przedszkoli jest ogromna większość wśród licznych tego rodzaju instytucji w naszym mieście. Tam więc, gdzie jeszcze istnieją niedociągnięcia, należy je najrychlej usunąć. Troska o dziecko — to naczelne hasło naszego Państwa Ludowego i o tym nie powinny ani na chwilę zapominać wszystkie czynniki odpowiedzialne w zakładach pracy za działalność żłobków oraz przedszkoli.

Janina Waszak.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dwukrotny bohater socjalistycznej pracy *Szamana Gasanowa.* Nazwisko jej znane jest nie tylko w kołchozie im. 1 Maja, którego jest przewodniczącą, ale daleko na krańcach Azerbejdżanu. Wysokie odznaczenia otrzymała ona za doskonałe urodzaje. Swym wspaniałym przykładem zachęca ona do pracy innych kołchoźników. Szamana Gasanowa jest członkiem WKP(b). Wiele czasu poświęca pracy partyjnej. Kołchoźnicy odnoszą się do niej z wielkim szacunkiem. Miejscowi komuniści wybrali ją na sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej. — Na zdjęciu: Szamana Gasanowa przygotowuje się do wykładu na zebraniu partyjnym

W cieniu anglo-amerykańskiej opieki

Nauczycielki Wiednia bez zajęcia - dzieci bez szkół

Ukazujący się w Wiedniu tygodnik „Stimme der Frau" przynosi w numerze z dnia 16 września br. charakterystyczną wzmiankę na temat bezrobocia wśród młodych wiedeńskich nauczycielek. Czytamy tam m. in. co następuje:

— Hermi K., licząca 21 lat, jest najstarszą spośród sześciorga rodzeństwa. Ojciec jej — to robotnik, świadomy tego, że dzieciom należy udostępnić wykształcenie. Wychowanie 6-ciorga dzieci kosztowało go wiele wyrzeczeń i ofiar. Rodzice Hermi posyłali ją do szkoły średniej, a następnie na studia pedagogiczne. W 1949 roku Hermi K. ukończyła naukę i udała się do władz szkolnych, aby otrzymać pracę. Lecz pracy nie otrzymała. Jeszcze żaden spośród tych 320 absolwentów w Wiedniu nie otrzymał zajęcia w swym zawodzie nauczyciela — opowiada ona — a 500 absolwentów z roku 1950 również pozostaje bez pracy. Jeden z moich kolegów, który ukończył studia wraz ze mną, jest szczęśliwy, że może zarabiać na chleb jako ślusarz. Hermi K. otrzymała ostatnio pracę, nie wymagającą jakichkolwiek kwalifikacji.

— Jest to — czytamy w dalszym ciągu wzmianki — odwrotna strona **wielkiego skandalu szkolnego,** który obecnie rozgrywa się w Wiedniu. Podczas gdy starsi i młodsi nauczyciele pozostają bez pracy, lub imają się rozmaitych dorywczych zawodów, tysiące dzieci nie może znaleźć miejsca w szkołach..."

Owa krótka lecz jakże wymowna wzmianka w tygodniku „Stimme der Frau" — nie wymaga komentarzy. Ale na innej stronie tego samego tygodnika sprawa się wyjaśnia. Mianowicie Ministerstwo Finansów „nie przewidziało" w tegorocznym budżecie sum, przeznaczonych na rozwój oświaty, chociaż wiadomo było, że w rb. o wiele więcej dzieci niż w roku ub. ma rozpocząć obecnie naukę w wiedeńskich szkołach. Pozbawiono je rozmyślnie tej możliwości. Oszczędza się wydatków na rozwój oświaty, zużywając te kwoty na cele, nic z oświatą nie mające wspólnego..."

Tak oto wygląda „kultura" tam gdzie sięgają „dobrodziejstwa" osławionego Planu Marshalla.

(m. z.)



W Domu Dziecka w Charkowskiej Fabryce Traktorów (ZSRR)

Kuźnia kadr kobiecych

Aktywistki podnoszą poziom swej wiedzy

w Centralnej Szkole Ligi Kobiet w Łodzi

Doniosłe znaczenie przy realizacji Planu 6-letniego ma należyte **wychowanie i kształcenie kadr.** Kadry są nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu produkcji, wszechstronnego rozwoju ideologicznego, gospodarczego i politycznego. Odpowiedzialnego zadania wychowania uświadomionego aktywu kobiecego podjął się **Zarząd Główny Ligi Kobiet,** który czyni to poprzez wydziały kulturalno-oświatowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Kuźnią kadr ideologicznych jest między innymi **Centralna Szkoła Organizacyjna Ligi Kobiet w Radogoszczu.** Wysoki poziom nauki, dobrzy wykładowcy i staranna opieka kierowniczki szkoły nad kursistkami zapewniają odpowiednie warunki zdobywania wiedzy. Kształcą się tu nie tylko sekretarki i instruktorki Ligi Kobiet. Również inspektorki powiatowe ZSCh uzyskują tutaj podstawy do dalszej pracy na wsi. Oprócz instruktażu o pracy organizacyjnej, prowadzona tu jest też nauka ekonomii politycznej, historii ruchu robotniczego — polskiego i międzynarodowego, historii WKP(b) i wielu innych, tak bardzo potrzebnych w pracy społecznej przedmiotów. Wielu kobietom otwierają się oczy na zakłamaną politykę imperialistów anglo-amerykańskich, knujących nowe, krwiożercze plany wojenne.

Ale przede wszystkim Szkoła Ligi Kobiet uczy **miłości do Polski Ludowej,** do kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego, któremu przewodzi Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

Dzięki wykładom oraz odpowiednio dobranej literaturze, kobiety zapoznają się z osiągnięciami obozu pokoju i postępu. Uczą się, czym jest dla naszej Ojczyzny i klasy robotniczej Plan 6-letni.

Przykładem, jak wiele może zdziałać dla dobra społeczeństwa kobieta uświadomiona, są dla nas bohaterskie kobiety Związku Radzieckiego. Swą pracą wniosły one olbrzymi wkład do dzieła Stalinowskich Pięciolatek, a niezłomną, patriotyczną postawą w czasie zwycięskiej wojny wyzwoleńczej, dowiodły, że kobiecie można zaufać, ponieważ kocha swoją ojczyznę również gorąco jak jej mąż, czy brat, i tak samo ofiarnie, jak oni potrafi walczyć o wolność i pokój.

My, kobiety polskie, winniśmy kroczyć wiernie śladem naszych sióstr radzieckich, aby jak najszybciej dorównać im w twórczym wysiłku dla dobra Ojczyzny. Kobiety, które kończą Centralną Szkołę Ligi Kobiet stanowić będą **nowe, socjalistyczne kadry,** o których mówi **IV Plenum naszej Partii,** kadry, które całym sercem będą pracowały nad uświadomieniem szerokich rzesz kobiecych w naszym kraju.

Wzrastają rzesze wykwalifikowanych robotnic

Wzorowe instruktorki w przędzalni ZPB im. Stalina

Instruktorki przędzalni z terenu „G" ZPB im. Stalina z zapałem przystąpiły do szkolenia przywarsztatowego niewykwalifikowanych prządek. Wyróżnić tutaj należy tow.tow. Józefę Kucharską i Władysławę Stolarz.

Tow. Kucharska w ciągu ostatniego miesiąca przeszkoliła następujące prządki: Apolonię Nowińską, Cecylię Frankowską, Zofię Śliwińską, Krystynę Król, Stanisławę Cygan, Bronisławę Defecińską. **Przed nauką wyrabiały one bazy akordowe w 85 procentach, obecnie zaś procent wykonania przez nie bazy sięga 110 proc.**

Władysława Stolarz przeszkoliła Józefę Gaj, Jadwigę Traugutt, Stanisławę Olejnik, Lucynę Wronkę, Janinę Klimczak, Danielę Mrozek, Janinę Twardowską, Anielę Jachan. **Wykonują one obecnie do 105 procent bazy akordowej, podczas gdy przed przeszkoleniem uzyskiwały zaledwie 80 procent.**

Majster Urszulak dumny jest ze swych instruktorek. Oświadcza, że jego ambicją jest, aby wszystkie robotnice z jego sali wykonywały swe bazy akordowe, gdyż tylko poprzez stałe podnoszenie wydajności pracy będzie można skutecznie przyczynić się do zwycięskiego zrealizowania Planu Sześcioletniego, budującego podstawy socjalizmu w Polsce.

Przykład przędzalni ZPB im. Stalina jest jednym z wielu. W wielu innych zakładach pracy prowadzone jest również gruntowne doszkalanie kobiet, nie wykonujących swych baz akordowych. Przykłady te z pewnością zachęcą także i te kobiety, które mając bogate doświadczenie długoletniej pracy w przędzalni czy tkalni, jeszcze niechętnie udzielają swej wiedzy innym, młodszym robotnicom. **Podniesienie wydajności pracy wszystkich kobiet — oznacza przecież wzrost produkcji, co równoznaczne jest ze wzrostem ogólnego dobrobytu mas pracujących naszego kraju — jest więc jeszcze jednym zwycięskim etapem w naszej walce o pokój.**

Genowefa Pietrzak.

Wybory do rad kobiecych w pełnym toku

Robotnice doceniają ich doniosłą rolę

Nasi korespondenci fabryczni w licznych listach do redakcji opisują przebieg wyborów do rad kobiecych w swych zakładach. Wybory na ogół odbywają się w sposób właściwy z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnej i dyrekcji zakładów. Dyskusje bywają ożywione, podejmowane są różnorodne zobowiązania, dające wyraz nieugiętej woli walki o pokój wśród kobiet. Do rad kobiecych powoływane są przodujące robotnice, najaktywniejsze w zakładach.

Oto, co podaje **tow. Lipińska z Dzielnicy Staromiejskiej Ligi Kobiet:**

W **ZPDz im. Duracza** po referacie na temat zadań kobiet w realizacji Planu Sześcioletniego wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Frączak zwróciła uwagę na brak części do maszyn, co w znacznym stopniu utrudnia pracę. Na jej maszynie np. nie ma stopki ani ząbków, o które nie może doprosić się u kierownictwa zakładu. Zmiana gatunku bawełny — stwierdzały inne uczestniczki dyskusji — wpływa ujemnie na wykonanie baz akordowych. **Obecny na zebraniu przedstawiciel dyrekcji winien wyciągnąć należne wnioski z wypowiedzi robotnic.**

Tow. T. Saar z ZPB im Marchlewskiego pisze m.in.: „W czasie dyskusji na zebraniu wyborczym w naszej przędzalni postanowiono **wytężyć wszystkie siły do walki o podniesienie produkcji przędzalni.** W skład rady weszły aktywistki kobiece: **Władysława Ozimka, Halina Podczaska, Antonina Goździewicz** i inne. Wychodząc z zebrania kobiety mówiły: **„Nareszcie i my uzyskaliśmy swe przedstawicielstwo, które będzie dbało o nasze sprawy. Dzięki wyborom zrozumiałyśmy, że jesteśmy naprawdę współgospodarzami fabryki".**

Na zebraniu wyborczym do rad kobiecych, jak pisze **tow. Maria Dudek z ZPB. im. Szymańskiego, majstrowie postanowili doszkalać robotnice, które nie wykonują swych baz akordowych. Prządki zaś zobowiązały się dbać o kulturę miejsca pracy, o czystość maszyn, sali itp.,** gdyż zdają sobie sprawę, że od tego w dużej mierze zależy jakość przędzy.

Podobne sprawozdania otrzymaliśmy z **ZGJ im. Wróblewskiego — od tow. Bocheńskiego oraz z ZPB im. Harnama — od tow. Lipińskiej.**

Kobiety, dokonując wyborów do rad kobiecych, rozumieją w pełni doniosłość roli rad w ich codziennej pracy i spodziewają się, że będą one stanowiły dla nich poważną pomoc przy wykonaniu zadań Planu Sześcioletniego.

(m. z.)

Zdobywamy nowe zawody

Kurs dla konduktorek-kolejarek w Łodzi

Urządzony ub. roku przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi kurs **dla kobiet-motorniczych** przełamał niewiarę kobiet we własne siły w tej dziedzinie. Za przykładem Łodzi poszły inne miasta, a nawet Warszawa.

Obecnie idąc śladem MZK dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi uruchomiła w dniu 20 bm. 3-miesięczny kurs dla konduktorek-kolejarek. W uroczystości otwarcia kursu wzięli udział przedstawiciele DOKP oraz przedstawicielki wydziału kobiecego Komitetu Łódzkiego PZPR i Zarządu Wojewódzkiego LK.

Naczelnik Służby Ruchu, tow. Hieronim Wegner, zapoznał przyszłe słuchaczki kursu z ich zadaniami. „Od was zależy — mówił on m. in. — **abyście swą pilnością i pracą wykazały, że kobiety są zdolne do pracy i w tym zawodzie. Patrzy na was wiele kobiet, które pójdą w wasze ślady, zapewnią Państwu naszemu nowe kadry, niezbędne dla wypełnienia zadań Planu Sześcioletniego. Stykając się z ludźmi w pociągach, będziecie jednocześnie spełniały szczytną misję agitatora pokoju, zwalczając plotkę, udaremniając zakusy wroga klasowego, usiłującego przeszkadzać naszemu pokojowemu budownictwu."**



Uczennice koreańskie w czasie demonstracji w Phenjanie

Nauka prowadzenia gospodarstwa domowego

Kobieta sprawuje zarząd domu i jest niejako ministrem finansów rodziny. Umiejętnie prowadzone gospodarstwo domowe, wzmaga dostatek, czyni dom przytulnym ośrodkiem, skupiającym całą rodzinę.

Hasłem każdej gospodyni, w zakresie spraw kulinarnych powinno być: gotować **tanio, smacznie, racjonalnie i higienicznie.**

Umiejętności w tej dziedzinie kobiety uzyskać mogą poprzez odpowiednią lekturę oraz w drodze stałego uczęszczania na liczne pokazy, kursy oraz pogadanki, urządzane przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi zaprasza wszystkie gospodynie domowe, mieszkające na terenie całego województwa, do jak najliczniejszego uczęszczania na organizowane pokazy, kursy i pogadanki z zakresu gospodarstwa domowego. Dają one każdej kobiecie możność szybkiego nabycia potrzebnych wiadomości.

Pokazy, kursy i pogadanki gospodarstwa domowego odbywają się w zarządach powiatowych i miejskich kół Ligi Kobiet, w kołach terenowych, we wsiach produkcyjnych — w kołach gospodyń wiejskich.

L.

23 września

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, GÓRNA-PRAWA!

Agitatorzy Dzielnicy Górna-Prawa, w dniu 24. 9. 1950 r. o godz. 9.30 odbędzie się odprawa w kinie Stylowym ul. Kilińskiego 123.

Stawiennictwo obowiązkowe.

* * *

Egzekutywa Podstawowej Organizacji PZPR przy Akademii Medycznej odwołuje zebranie Podst. Org. Part. z dnia 24 bm. i przenosi je na dzień 1. 10. o godz. 9.

Mgr. B. Gerlecka

Członek Prezydium Rady Narodowej w Łodzi

Rola, zadania i pozycja młodego nauczyciela

O właściwą współpracę w szkole

Wytyczne IV i V Plenum KC PZPR zmobilizowały Zarząd Łódzki Związku Nauczycielstwa Polskiego do czujnej troski o młode kadry nauczycielskie, które z początkiem nowego roku szkolnego w liczbie stu kilkunastu osób stanęły po raz pierwszy do pracy w łódzkich szkołach, aby na odcinku oświaty wprowadzać w życie Plan 6-letni. Tej niezbyt jeszcze licznej kadrze wnoszącej do szkół bojowość i młodzieńczy zapał, nieodzowna jest pomoc starszych kolegów. W oparciu o ich doświadczenie pedagogiczne młody nauczyciel będzie mógł rozwijać swe kwalifikacje, ucząc i wychowując młodzież w duchu nowych zadań.

Zagadnienia te stanowiły założenie pierwszej w Polsce konferencji młodych nauczycieli, kierowników i dyrektorów szkół, zorganizowanej w ubiegłym tygodniu przez Zarząd Łódzki ZNP przy udziale przedstawicieli Partii, Zarządu Głównego ZNP i miejscowych władz oświatowych. Referat dyskusyjny zobrazował przed nauczycielstwem te wielkie zadania, jakie mają do spełnienia przy realizacji socjalistycznego kształcenia i wychowania młodzieży, wskazywał na niewątpliwe trudności oraz wymieniał środki ich przezwyciężenia, określał rolę młodego nauczyciela w szkole w powiązaniu z ZMP i Komitetami Rodzicielskimi, kładł nacisk na konieczność opieki ze strony starszej kadry nad młodymi.

Dyskusja, w której zabierali głos młodzi i starsi zawierała pewne akcenty polityczne, wskazujące na [illegible] współuczestnictwa w dokonywującej się rewolucji kulturalnej, społecznej i gospodarczej, będącej jednocześnie potężną walką o Plan 6-letni oraz pokój. Młodzi nauczyciele wykazali zrozumienie swej wzrastającej roli i pozycji społecznej w państwie, kroczącym do socjalizmu.

Uderzył nas jednak zupełny brak głosów ze szkoły podstawowej, i to zarówno ze strony kierowników, jak i młodych nauczycieli, wychowanków Liceum Pedagogicznego TPD w Łodzi. Ma to swoją wymowę. Snać w szkołach podstawowych nie zapanował jeszcze odpowiedni klimat dla wzrostu młodej kadry, widocznie starsi koledzy lub kierownictwo nie uświadomili sobie dokładnie roli tej kadry, ożywczym prądem wpływającej w mury naszych szkół podstawowych.

Wiemy, że od chwili odrodzenia Państwa Polskiego nauczyciele przeszli długą i mozolną drogę, że wiele musieli przezwyciężyć w sobie, że walka o właściwą postawą nauczyciela, a w tym wypadku o stosunek starszego do młodego kolegi, dopiero się teraz zaczęła. Trzeba to widzieć i nie ulegać legendom o rzekomo zawsze z reguły bojowej postawie starszej generacji nauczycielskiej. Trzeba zdawać sobie sprawę ze wszystkich ...nowców, po których krążyło się niegdyś. Należy zrozumieć, że uczymy się wszyscy prawdziwie rewolucyjnej, marksistowsko-leninowskiej postawy, że to dopiero pierwsze kroki w kierunku kształtującego się przełomu, a przełom ten musi nastąpić i nastąpi.

Inaczej nauczyciel nie spełniłby swego zadania, nie stałby się bojownikiem sprawy ludowej, bojownikiem o pokój, wychowawcą młodych nowych kadr.

Próby przełomu obserwowaliśmy na innym odcinku szkół. Pozytywną postawę w dyskusji zajęli dyrektorzy i młodzi nauczyciele ze szkół średnich ogólnokształcących. Pierwsi dali wyraz pełnego zrozumienia roli młodych nauczycieli, podkreślając ich zapał i szczerą gotowość do pracy dla realizacji socjalistycznego kształcenia i wpajania naukowego poglądu na świat oraz zasad socjalistycznej moralności. Wypowiedzi zaś młodych nauczycieli absolwentów PWSP w Łodzi utwierdzały nas w przekonaniu, że rozwiną się oni i dojrzeją w życzliwej atmosferze, która ich otacza.

Ten twórczy zapał młodych nauczycieli budzi wśród nich rewolucyjną ofiarność i chęć współzawodnictwa w walce o socjalizm. Przykładem tego była mocna wypowiedź dyrektora III Szkoły TPD, tow. Woźniakowskiego, który m. in. powiedział: „Na Waszą pracę młodzi koledzy, starsi nauczyciele odpowiedzą jeszcze bardziej wytężoną pracą, na Wasz zapał — jeszcze większym zapałem. Rozpoczynamy radosne, odpowiedzialne współzawodnictwo, w którym starsi nauczyciele nie chcą pozostać w tyle".

Wierzymy, że wkrótce już będziemy mogli ujrzeć, jak rozwija się współzawodnictwo w szkolnictwie łódzkim — jednym z ogniw wielkiego obozu postępu i pokoju.



Ludność Warszawy serdecznie witała wracających z obozów letnich żołnierzy Wojska Polskiego. — Na zdjęciu przodownica pracy wręcza w nagrodę ...wer przodującemu w pracy i nauce starszemu strzelcowi.

Co nowego w PDT?

Damskie pończochy — aparaty fotograficzne — meble

W ostatnich dniach w Powszechnych Domach Towarowych ukazały się w sprzedaży nowe gatunki pończoch damskich, importowanych z Czechosłowacji. Pończochy te są w pierwszorzędnych gatunkach — w cenie od 2.000 do 4.500 zł.

Za kilka dni mają się ukazać w sprzedaży w PDT ciepłe pończochy damskie, których narazie odczuwa się brak w placówkach handlu uspołecznionego.

Nowy transport aparatów fotograficznych, które ukażą się wkrótce w sprzedaży — zainteresuje niewątpliwie foto-amatorów, zwłaszcza, że sprzedawane one będą także na raty. Poza tym PDT otrzyma większy transport mebli: stoły, szafy, krzesła itp. (bań)

Mucha przeszkadza



Przed niedawnym czasem sprawiłem sobie w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego komplet mebli. Zapłaciłem pierwszą ratę, później drugą...

Aż oto w bieżącym miesiącu zapomniałem wpłacić w terminie przypadającą mi ratę i skutkiem tego musiałem się zgłosić do Wydziału Wekslowego CHPD przy Al. Kościuszki 11, gdzie załatwia się „maruderów", zwlekających z uiszczeniem należności.

I tu zaczyna się wesoła opowiastka:

W biurze siedziało 6 osób (5 kobiet i jeden mężczyzna). Jedna z niewiast wzięła mój weksel i poszła do kasy załatwić tę sprawę. Pozostałe pięć osób prowadziły ożywioną dyskusję na temat... muchy, która swoim brzęczeniem przeszkadza im w pracy (autentyczne!).

— Oooooo! Leci! Kolego, złapcie ją! — zapiszczała jedna z niewiast. Kolega wstał, zaczaił się przy oknie... i — jest! — wykrzyknął triumfalnie.

— Nie, nie ma! —— sprzeczały się koleżanki.

— A właśnie, że jest! Zaraz zobaczycie! — ostrożnie rozwarł dłoń i — oczywiście! — mucha wyfrunęła.

— A to nieprzyzwoita mucha! — oburzało się towarzystwo. Z kolei polowanie rozpoczęła jedna z niewiast.

— Tylko ją za skrzydła! — radziły co doświadczeńsze w tej dziedzinie koleżanki.

Załatwiłem swą sprawę. Trwało to kilkanaście minut. Kiedy wychodziłem — do polowania przyłączyła się również i ta urzędniczka, która mnie załatwiała.

(Było by to wszystko pocieszną bajeczką — lecz niestety! — jest prawdą. Rzecz działa się w dniu 21 września w godzinach południowych — Wydział Wekslowy CHPD, Aleja Kościuszki 11).

Podaję do wiadomości publicznej bez komentarzy

Hipolit Smutny.

IV Poranek Symfoniczny

W niedzielę, 24 września br., godz. 12.00 odbędzie się w Państwowej Filharmonii w Łodzi IV Poranek Symfoniczny (I z cyklu „Koncerty Kameralne") z udziałem Ireny Lewińskiej — sopran. W programie dawna muzyka opracowana przez współczesnych kompozytorów. Dyryguje Zbigniew Chwedczuk. Kasa czynna codziennie od godz. 15 do 19. W niedzielę od 10.

PSS usprawnia system sprzedaży masła

Przychylając się do życzeń klientów, wyrażonych m. in. w listach do naszej Redakcji, Powszechna Spółdzielnia Spożywców postanowiła zreorganizować system sprzedaży masła w swych sklepach. Odpowiedni projekt został już opracowany i przesłany do Wydziału Handlu przy Prezydium Rady Narodowej celem zatwierdzenia.

Sklepy jednozmianowe mają sprzedawać masło w dwóch rzutach po 50 proc. z otrzymywanych ilości, przy czym pierwszy rzut nastąpiłby przed południem od chwili otrzymania masła do 13, a drugi po południu od 15 do zamknięcia sklepu. Sklepy otrzymujące masło w godzinach późniejszych tj. po godz. 12.30 mają sprzedawać 50 proc. masła po południu, pozostałe zaś 50 proc. na zajutrz do południa. Masło otrzymane w soboty lub dni przedświąteczne będzie rozprowadzone tegoż dnia w jednym lub w dwóch rzutach, zależnie od czasu dostawy.

Sklepy dwuzmianowe rozprowadzać mają masło w 3 rzutach dziennie po 33 proc. otrzymywanych ilości. Pierwszy rzut przed południem, drugi po przerwie obiadowej, a trzeci późnym wieczorem. Masło, otrzymane w soboty lub w dni przed świąteczne będzie rozprowadzone tegoż dnia w jednym, dwóch lub trzech rzutach, zależnie od czasu dostawy. Czas rozpoczęcia sprzedaży poszczególnych rzutów uzgodniony będzie między kierownikiem sklepu a komitetem sklepowym, przy czym pod uwagę wzięte zostaną zmiany pracy w fabrykach, znajdujących się w pobliżu sklepów, aby każdy człowiek pracy o każdej porze mógł nabyć masło.

Uwaga, właściciele psów!

Termin poddawania psów ochronnemu szczepieniu wścieklizny kończy się dn. 1 paźdz. Winnym nie zastosowania się do tego obowiązku grozi kara aresztu do 1 miesiąca lub grzywna do 50.000.— zł, albo obie te kary łącznie.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz. Piotrkowska 127 — Danielecki. Daszyńskiego 59 — Gorczycki. Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr. 56. Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Brak lekarza w przedszkolu miejskim

Tow. Stopczyk pisze: „Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie rodziców, zwołane przez komitet rodzicielski i kierownictwo X Przedszkola Miejskiego. Na zebraniu tym m. in. podano do wiadomości, że do 1 października br rodzice winni złożyć w kierownictwie przedszkola zaświadczenie o stanie zdrowia dziecka. Zaświadczenie takie winno być wydane przez lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Rodzice zwrócili uwagę na to, że trudno im będzie opuścić dzień pracy w celu udania się z dzieckiem do lekarza. Około 58 matek musiałoby opuścić pracę, co równa się stracie 58 dni roboczych. Ponieważ przedszkole nie ma lekarza, komitet rodzicielski czynił starania w Radzie Narodowej, aby skierowano lekarza, który mógłby przeprowadzić badania na miejscu. Ale, jak dotychczas bez rezultatu".

Sprawą tą winien zainteresować się Wydział Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Oczekujemy rychłego wyjaśnienia, gdyż termin 1 października zbliża się.

Cenny złom idzie na marne

Ob. Cz. W. pisze: „Na lotnisku pasażerskim w Lublinku znajduje się kilka ton złomu, który leży tam już z górą od 5 lat. Są tam cenne metale, mogące znaleźć zastosowanie po przeróbce. Kierownictwo „Lotu" meldowało już o tym Centrali Złomu, która skierowała tutaj swego przedstawiciela i... więcej tą sprawą nie interesuje się..."

Przypuszczamy, że obecnie Centrala Złomu zajmie się tą sprawą. Oczekujemy wyjaśnień.

Stolica nasza będzie coraz piękniejsza

W zakładach pracy powstaną koła odbudowy Warszawy

Robotnicy nie szczędzą datków na SFOS

Na ogólnym zebraniu pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych jednomyślnie postanowiono założyć Koło Odbudowy Warszawy, do którego zgłosili się wszyscy zgromadzeni. Wybrano także Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy, w skład którego weszli: jako przewodniczący — dyrektor naczelny MZK w Łodzi inż. Czesław Wawrzyński, jako sekretarz — tow. Marian Barczewski, jako skarbnik — tow. Jan Lesiecki i jako członkowie tow. tow. Jan Góra i Helena Kubiak przewodnicząca rady kobiecej.

Zebrani uchwalili dobrowolne opodatkowanie się na rzecz odbudowy Stolicy w wysokości od 10 do 200 zł. w zależności od uposażeń.

Dowodem aktywności nowopowstałego koła jest to, że jego członkowie organizują już w dniach najbliższych wielki koncert rozrywkowy, który odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 16 w Filharmonii. Całkowity dochód przeznaczono oczywiście na odbudowę Warszawy. Program koncertu przewiduje występy artystów scen łódzkich oraz orkiestry i chóru tramwajarzy.

Widać więc, że ludziom pracy w Łodzi sprawa odbudowy Stolicy leży głęboko na sercu.

Nowa Stolica, wznosząca się z gruzów po strasznych zniszczeniach — będzie dumą i chlubą każdego robotnika polskiego. Nie mały udział w dziele budowy przypadnie również i naszemu miastu — robotniczej Łodzi.

Zawód górnika czeka na was!

Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego przyjmują kandydatów

Komenda Miejska „Służby Polsce" przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów do Szkół Przysposobienia Przemysłu Węglowego, które mają wykształcić nowe kadry górników. Warunki przyjęcia są następujące: wiek od 17 do 20 lat, dobry stan zdrowia oraz umiejętność czytania i pisania. W Komendzie kandydaci składają świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne i zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia. Nauka w szkole jest zasadniczo bezpłatna i trwa pięć miesięcy, jeżeli jednak uczeń opuści szkołę przed jej ukończeniem lub po ukończeniu nie pracuje w kopalni, wówczas rodzice jego muszą pokryć koszta pobytu w szkole.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie pełne utrzymanie. Składa się na nie: mieszkanie w internacie, wyżywienie, ubranie (mundur codzienny drelichowy, kurtka watowana, ubranie robocze oraz mundur sukienny, odświętny i płaszcz). Po ukończeniu nauki uczniowie zdają egzamin końcowy i zostają skierowani do kopalni, gdzie otrzymują zatrudnienie jako wykwalifikowani robotnicy.

Opieka nad uczniami nie kończy się z chwilą opuszczenia przez nich uczelni. W pierwszym roku pracy zawodowej młodzi robotnicy mają zapewnione w kopalni, za zwrotem kosztów mieszkanie, wyżywienie i odzież roboczą. Odzież ochronną otrzymują częściowo bezpłatnie. Ponadto mogą kształcić się dalej na kursach zawodowych, a jeśli nie ukończyli 18 lat — w szkole przemysłowej. Pracując w kopalni — otrzymują normalne wynagrodzenie, przewidziane układem zbiorowym dla tej kategorii robotników.

Zawód górnika jest jednym z tych, które w Polsce Ludowej otaczane są szczególną opieką Państwa. Przemysł nasz rozbudowuje się, powstają nowe zakłady pracy — w związku z tym zwiększa się również zapotrzebowanie na węgiel.

Młodzi ludzie, których interesuje ten zawód, winni zgłaszać się do SPP Przemysłu Węglowego (w Łodzi zapisy przyjmuje Komenda Miejska „SP" przy ul. Curie Skłodowskiej 30).

50 tysięcy widzów

odwiedziło tego roku Państwowe Teatry Lalek

W tych dniach w sali Teatru Lalek „Arlekin" odbyła się narada wszystkich pracowników Teatrów Lalek w Łodzi. Zebrani wysłuchali referatu na temat zamierzeń Planu Sześcioletniego. W toku dyskusji dyrektor Państwowych Teatrów Lalek scharakteryzował działalność teatrów tego typu w okresie Polski przedwrześniowej i obecnie. Jedyny przed wojną teatr dla dzieci w Warszawie „Baj" w ciągu 10 lat odwiedzony był przez 150.000 widzów, zaś w roku bieżącym w 17 teatrach lalek na terenie Polski było już do chwili obecnej 50.000 dzieci i młodzieży.

Przed pracownikami teatrów lalek stoi obecnie zadanie jeszcze szerszego spopularyzowania tego rodzaju widowisk. M. G.

Ubrania dla dzieci

w dużym wyborze

Sklepy konfekcyjne handlu uspołecznionego otrzymały ostatnio większe ilości wszelkiego rodzaju ciepłych ubranek niemowlęcych i dziecinnych. Do nabycia są więc śpioszki (których przez pewien czas brakowało), kaftaniki, rajtuzy wełniane, czapeczki trykotowe dla niemowląt itp.

Odpowiadamy na listy

Ob. Maciej Karczewski, zam. ul. Daszyńskiego 49: Zgłoście się z dowodami rzeczowymi do Dyrekcji PKP do kier. Działu Handlowego.

Ob. Czerwińska Eugenia, zam. ul. 22 Lipca 98: Po wyjaśnienie prosimy zgłosić się do Redakcji.

Ob. Leon Torbiński, zam. ul. Senatorska 38: W wypadkach, które omówiliście w Redakcji, w przyszłości bezpośrednio zwracajcie się do PSS ul. Piotrkowska 47, do ob. Rutkowskiego.

Lokatorzy domu z ul. Magistrackiej: Wysłana będzie kontrola w celu zbadania poruszonych przez Was spraw.

Ob. K. H. 13 — Prosimy zgłosić się do Redakcji.

Ob. Jan Bieńkowski z ŁZWANN A 22: Po wyjaśnienie zgłoście się do Redakcji.

Praktykanci wakacyjni z Wojew. Rady Narodowej Wydział Pomiarów: Sprawa załatwiona została pomyślnie.

Stała rezerwa ziemniaków

we wszystkich sklepach PSS

Nie zawsze i nie we wszystkich sklepach są ziemniaki. Dość często klient odchodzi z pustymi rękami. Zjawisko niczym nie uzasadnione, gdyż w magazynach ziemniaków jest w bród.

Ponieważ ziemniaki są artykułem żywnościowym pierwszej potrzeby i żadne braki nawet parogodzinne są niedopuszczalne — Prezydium Rady Narodowej wydało w tej sprawie specjalne zarządzenie.

Wszystkie sklepy spożywcze PSS, MHD i inne muszą utrzymywać stałą rezerwę ziemniaków w wysokości co najmniej trzykrotnego przeciętnego obrotu dziennego. Ziemniaki należy utrzymywać w sklepach w takich warunkach, aby nie uległy zepsuciu. Do sprzedaży konsumentom podawać je suche i zdrowe.

Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej zorganizuje lotne kontrole, które będą czuwały nad właściwym wykonaniem tego zarządzenia, podyktowanego troską o interesy świata pracy.

Wpłaty na rzecz SFOS

Pracownicy Wydziału Inspekcji przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zebrali między sobą na odbudowę Stolicy sumę 1420 zł. Pracownicy tego Wydziału wzywają pracowników Wydziału Ogólnego Prezydium R. N. do wpłaty na SFOS.

Wystawa - poświęcona Tadeuszowi Kościuszce

Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie ze Związkiem Historyków Sztuki i Kultury zorganizowało muzealną wystawę objazdową pt. „Tadeusz Kościuszko", na którą składają się zbiory z Muzeum Narodowego w Krakowie.

W tych dniach wystawa zawita do Łodzi. Otwarcie jej nastąpi w najbliższą niedzielę o godz. 11 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku im. Sienkiewicza.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 23 września 1930 r.

KRWAWE WYSTĘPY HITLEROWCÓW

Na terenie Rzeszy doszło w dniu wczorajszym do szeregu krwawych zajść spowodowanych przez bandy uzbrojonych hitlerowców.

I tak — **w Itzehoe**, podczas odsłaniania pomnika pierwszego prezydenta Niemiec — Eberta — hitlerowcy zaatakowali zgromadzonych. W czasie walki kilka osób zostało zabitych, a szereg odniosło rany.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej **w Bayreuth** — hitlerowcy próbowali usunąć siłą z sali obrad radnych komunistów. Hitlerowcy oddali szereg strzałów, raniąc wiele osób, które odwieziono karetką pogotowia do szpitala. Dopiero przybyli na pomoc z sąsiedniej fabryki robotnicy usunęli z sali obrad napastników.

Podobne ekscesy hitlerowskie zanotowano w **Brunświku**, we **Frankfurcie** i w szeregu innych miast niemieckich.

NOWA REWOLTA WOJSKOWA W CHILE

W Chile wybuchła trzecia z kolei w tym roku rewolta wojskowa Głównym ośrodkiem ruchu „powstańczego" jest miasto Conception w południowej części kraju.

Buntem kieruje kilku oficerów chilijskich, którzy będąc na wygnaniu przybyli do Conception z USA w samolocie amerykańskim.

INTERESY PANA WOJEWODY

„Republika" donosi o konfiskacie szeregu pism krajowych za umieszczenie wiadomości uwłaczającej kilku wysoko postawionym osobistościom. Między innymi gazety zarzucały wojewodzie warszawskiemu, że jest współwłaścicielem lokalu „Nitouche" — cieszącego się „złą sławą".

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE W EGIPCIE

W Egipcie doszło w ostatnich dniach do poważnych demonstracji antyangielskich. W Aleksandrii kilka osób odniosło rany podczas starcia z oddziałami wojskowymi, broniącymi brytyjskiego konsulatu.

JAŚNIE PAN POLUJE...

Właściciel majątku Pietrzyków, gminy Kozminek (gazety nie podają nazwiska jaśnie pana) — zabawiając się w Nemroda — postrzelił ciężko śrutem w głowę 12-letniego chłopaka wiejskiego, Tadeusza Janiaka. Chłopca odwieziono furką do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji usunięcia jednego oka.

TRAGEDIA BEZROBOTNEGO

W mieście Karstula (Finlandia) — zwolniony z pracy dozorca domowy — zamordował żonę i pięcioro dzieci, po czym podpalił dom i sam zginął w ogniu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" Al. Gergely.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz 10.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Sobota, dn. 23 września, o g. 19.15 „Córka pani Angot". Ostatnie dni! Zniżki ważne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszeńka", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie" godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I" I seria dod. „Boks" godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36" (Kronika Nr 39-50, „Łyżwiarze", Skarby Górnej Sorii") godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
BEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 178) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni", dod. „Słoneczna polana", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
REKORD (Rzgowska 2) „Czarci żleb" dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 18, 20, film dozwolony dla dzieci powyżej lat 8.
ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie F" dod. „Pieśń Wiosny". Film dozw. dla młodz. powyżej lat 12.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie". godz 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie) „Pieśń tajgi", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 16, 18.30 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30. 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzi w walce o pokój", godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7).
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16, 18, 20 Dla młodz. powyżej lat 12.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwie brygady" dod. „Korea", godz. 18, 20, — dozwol. dla dzieci powyżej lat 7.

Ze sportu

Jędrzejowska i Popławska

w finale tenisowych mistrzostw Rumunii

W czwartek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Rumunii rozegrano półfinałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet.

W pierwszym półfinale Jędrzejowska pokonała Teodorovsky (Rumunia) 6:1, 6:1. W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska wygrała z Wertheim (Rumunia) 6:1, 7:5. **Tak więc obie Polki spotkają się w finale.**

W ćwierćfinałowym spotkaniu w grze pojedynczej mężczyzn Skonecki zwyciężył Cobzuca 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

* * *

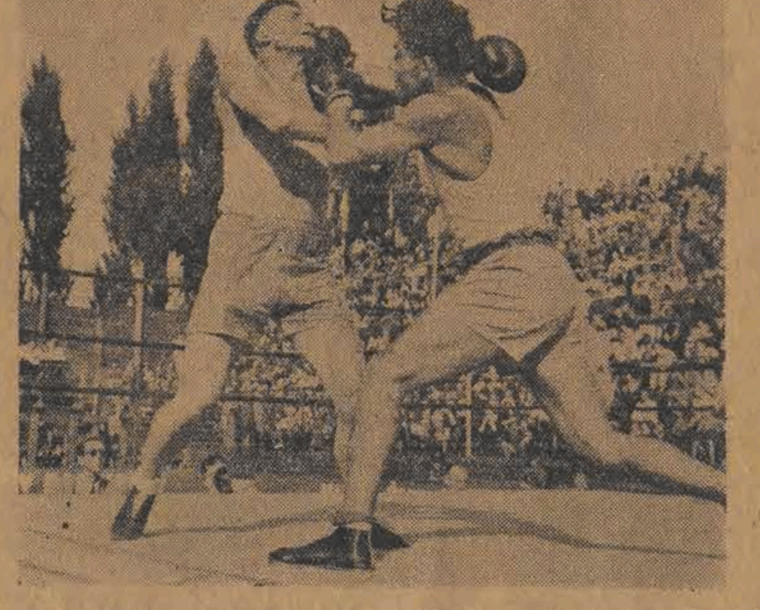
Skoneckiego czeka obecnie ciężkie spotkanie z Caralulisem i jeżeli je wygra, to za przeciwnika w finale będzie miał Visiru, który znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Trzeba jednak stwierdzić, że forma Skoneckiego pozostawia wiele do życzenia i daleko odbiega od okresu sopockiego, kiedy to stosunkowo łatwo pokonał jedną z czołowych rakiet Europy — Węgra Asbotha. Na obniżenie się formy u Skoneckiego wpłynął przede wszystkim brak ostrych treningów i gier z wysokiej klasy przeciwnikami.

Znając jednak ambicję naszego mistrza sądzimy, że zrobi on przyjemną niespodziankę, zdobywając, pomimo wszystkiego, tytuł w grze pojedynczej mężczyzn.

Finał gry pojedynczej kobiet jest już raczej tylko formalnością, gdyż zarówno pierwsze, jak i drugie miejsce zajmą nasze reprezentantki.

Mecz bokserski Warszawa - Poznań



Mecz bokserski Warszawa—Poznań. Na zdjęciu: moment z walki Grzelak — Archacki fot. St. Wdowiński

Jesienne mistrzostwa kół sportowych

Zrzeszenia Związkowiec

Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" organizuje jesienne mistrzostwa kół sportowych w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz w koszykówce męskiej. Do udziału w rozgrywkach zgłosiły się dotąd 24 koła sportowe z terenu Łodzi.

Zawody rozegrane zostaną systemem pucharowym. W siatkówce męskiej drużyny zostały podzielone na 4 grupy, mistrzowie ich wchodzą do finału, gdzie grać będzie każdy z każdym.

Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę 23 września o godz. 14.15.

Na boisku I Z.M.P. przy ul. Piotrkowskiej 262 grają: Ubezpieczeniowiec II — Film III, PWPW — PKS, Ruch — Skóra III.

Boisko II ZMP, Piotrkowska 262. Skóra I — Prasa Wojskowa, ZWS — Poczta 2, Ubezpieczeniowiec I — Centrosan.

Boisko Skóry V, Piotrkowska 260: Teatr Powszechny — RSW Prasa, Introligator — Skóra V, Wojsk. Zakł. Mot. — RUTT.,

Boisko KS „Lutnia", Piotrkowska 243: Atelier — Skóra VI, Lutnia — Izba Rzemieślnicza, Polskie Radio — Film I.

Większe wygrane

62-ej Loterii

3-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy

Główna wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 75208 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 11093 29586 90307.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 69849 80490.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6327 11424 18584 22059 40594 40633 70089 73604 79040 98976 100691 106473 126024.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4055 5527 17383 19433 20638 23754 38697 44356 44365 54856 60340 62613 70779 73037 77120 72424 80551 84174 92905 96337 97355 104452 106813 113192 129551.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 23 września 1950 roku

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna sł.-muz. dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 15.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni Schuberta w wyk. M. Drewniakówny. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy jesienno - zimowe". 16.25 (Ł) Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 (Ł) Koncert popołudniowy w wyk. Chóru i Orkiestry łódzk. 17.45 Audycja słowno-muzyczna „SP". 18.00 (Ł) „Wesoły włókniarz" — aud. rozrywkowa pt. „Uwaga! Czerwone światło! Nie przechodzić". 18.15 (Ł) „W krainie Kara-Kum" — słuchowisko. 18.45 (Ł) Felieton. 19.00 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 20.00 „Od gawotu do passo doble". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto" — odc. powieści G. Gulii. 22.20 Koncert transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.15 „Rozmowy muzyczne.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W hali Zrzeszenia Sportowego Włókniarz na Widzewie (o godz. 18) pierwszy dzień bokserskiego turnieju jubileuszowego z okazji 30-lecia ŁOZB, z udziałem reprezentacji pięściarskich Poznania, Gdańska, Katowic i Łodzi.

O godz. 17 na torze w Helenowie jubileuszowe zawody PZKol z udziałem 40 zawodników z całej Polski. W programie wyścigi krótkodystansowe i drużynowe.

Motocykliści na start!

Sekcja motocyklowa Zw. Klubu Sport. „Budowlani" organizuje w niedzielę dnia 24 września br. „Raid pętlicowy z rozkazem".

Zawody te mają na celu wykazanie orientacji i sprawności jazdy w terenie oraz po mieście, przy należytym zachowaniu przepisów o ruchu na drogach.

Start i meta będzie w lokalu sekcji motocykl. „Budowlani" przy ul. Kilińskiego 123. Początek raidu o godzinie 9.

Wspaniałe wyniki lekkoatletów

na mistrzostwach Związku Radzieckiego

W trzecim dniu rozgrywanych w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego młoda zawodniczka leningradzka Pietrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m, wygrywając tę konkurencję w 56,7 sek.

Wynik Pietrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W pchnięciu kulą tytuł mistrzowski na rok 1950 zdobył ponownie Estończyk — Lipp, uzyskując odległość 16,30 m.

Wspaniały wynik uzyskała również Smirnicka, zdobywając mistrzostwo ZSRR w rzucie oszczepem.

Jej rezultat — 50,98 m, przewyższa o 3,13 m wynik, którym zawodniczka radziecka zdobyła mistrzostwo Europy w tej konkurencji na rozegranych ostatnio zawodach w Brukseli.

W skoku w dal mistrzem ZSRR został Madatow (Azerbejdżan), uzyskując 7,15 m, co jest również najlepszym tegorocznym wynikiem w ZSRR.

Kto da więcej...!

Czym jest sport w krajach kapitalistycznych? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Jest on przede wszystkim źródłem kolosalnych zysków dla różnych „speców" i „działaczy", jeszcze jedną formą bezczelnego wyzysku człowieka. Pod szumnymi hasłami o apolityczności sportu kryje się brudny interes garstki menagerów, jedno wielkie targowisko. Kto da więcej, ile na tym zarobimy—oto jego właściwa dewizy.

Teoretyk piłkarski Willy Meisl w artykule poświęconym „mistrzostwom świata" w piłce nożnej, które odbyły się w Brazylii, wydaje ocenę jej reprezentacji, ale pod względem... finansowym.

I tak według jego oceny szacunkowej, drużyna brazylijska przedstawia wartość 250.000 funtów szterlingów. Najwyższą notę otrzymuje środkowa trójka ataku — 95.000 f., a najniższą bramkarz — 10.000 f.

W dalszym ciągu swego artykułu Willy Meisl popiera propozycję brazylijskiego związku piłkarskiego, ponownego zorganizowania mistrzostw świata w roku 1951 w Rio de Janeiro. Wywody swoje opiera na korzyściach finansowych, jakie by przypadły drużynom biorącym udział w tej imprezie. Proponuje on przy tym, aby poszczególne państwa reprezentowały mistrzowskie kluby.

Projekt ten ma zapewnie na celu umożliwienie dalszego handlu piłkarzami, jak to miało miejsce w tym roku na „mistrzostwach" w Rio.

Niedawno zakupiony został przez włoski klub doskonały zawodnik szwedzki Skoglund **za sumę 18 milionów lirów**. W chwili obecnej we Włoszech znajduje się rozrzucona po różnych klubach **cała niemal reprezentacyjna jedenastka szwedzka z braćmi Nordhal i Liedholmem na czele.**

Prawdy o stosunkach panujących w sporcie państw kapitalistycznych nie da się ukryć. Obnażają ją, zresztą mimo woli, nawet wypowiedzi tamtejszych „działaczy" i prasy.

Doroczne zawody Domów Młodzieżowych

Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce

Koło Sportowe „Orlęta" przy Domu Chłopców im. St. Żeromskiego w Łodzi organizuje pod hasłem **„Słowo pokój na boiskach całej Polski"** doroczne mistrzostwa Domów Młodzieżowych Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce o miano drużynowego mistrza m. Łodzi na rok szk. 1950-51.

Tytułu mistrzowskiego broni zespół gospodarzy.

Mistrzostwa odbędą się w konkurencjach chłopców i dziewcząt. Program przewiduje konkurencje biegowe (100, 200, 400, 1000 m), skok wzwyż i w dal, rzut dyskiem, granatem, pchnięcie kulą oraz sztafety 4 x 100 m i olimpijską. W zawodach tych startują drużyny Domów im. J. Kilińskiego, T. Kościuszki, M. Konopnickiej, Państwowego Domu Młodzieży, Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz im. St. Żeromskiego — w sumie 84 startujących.

Ciekawe te igrzyska, z których całkowity dochód (wstęp po 30 zł.) przeznaczony jest na **Fundusz Odbudowy Stolicy**, odbędą się na stadionie ZS „Włókniarz", przy ul. Kilińskiego w sobotę 23 września o godz. 15 (eliminacje) oraz w niedzielę 24. września o godz. 10 (finały).

Pływacy Związkowca

rozpoczynają sezon

Zarząd sekcji pływackiej KS „Związkowiec" zawiadamia wszystkich członków, że zebranie sekcji odbędzie się w środę, tj. dnia 27 bm. o godz. 18.30 w lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiego 82.

Po zebraniu zostaną wydane legitymacje wstępu na basen „Ogniska". Jednocześnie zarząd sekcji zawiadamia, że wszystkie zawodniczki i zawodnicy winni być zbadani w Poradni Sportowo-Lekarskiej przy ul. Narutowicza 96.



„Armaty zamiast masła" — czyli hasło Hitlera w trumanowskim wydaniu.

G. Kometiani
Dyrektor Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego

Praktyczne rezultaty współpracy uczonych z robotnikami

W okresie pięciolatek stalinowskich Republika Gruzińska przeobraziła się w kraj przemysłowo-rolniczy; na jej terytorium powstały liczne fabryki budowy maszyn, obszerna sieć elektrowni wodnych, rozwinął się przemysł górniczy. Produkcja przedsiębiorstw przemysłowych oraz rolnictwa zwiększa się z każdym rokiem.

Dążąc do dalszego rozwoju gospodarki narodowej kraju, uczeni gruzińscy zadzierżgnęli ścisłą więź z pracownikami produkcji.

Jako przykład twórczej współpracy nauki z praktyką służyć może działalność **Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego im. S. Kirowa**, jednej z największych w republice wyższych uczelni. Co roku mury jego opuszcza ponad 600 młodych specjalistów: inżynierów-budowniczych, elektryków, chemików, górników, mechaników, ekonomistów.

Uczeni uważają za swój obowiązek dzielić się wiedzą z pracownikami fabryk i przedsiębiorstw, współdziałać z nimi nad usprawnieniem pracy w przemyśle, okazywać praktyczną pomoc nowatorom produkcji. W tym celu przeprowadzają oni w przedsiębiorstwach konsultacje i ekspertyzy, pomagają robotnikom w opanowaniu nowych maszyn i urządzeń, opracowują nową technologię produkcji dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Górnicy gruzińscy często goszczą w kopalniach członka Akademii, Grzegorza Pułukidze, autora wielu dzieł naukowych. Pod jego kierownictwem grupa pracowników Instytutu Politechnicznego, w ścisłym kontakcie z inżynierami i robotnikami kopalń cziaturskich opracowała kilka nowych typów przenośnej obudowy, którą stosuje się obecnie na szeroką skalę w górnictwie radzieckim.

Z inicjatywy doktora nauk technicznych prof. Tawadze zorganizowano grupę racjonalizatorów, w której skład weszli pracownicy naukowi Instytutu Politechnicznego i stachanowcy przedsiębiorstw hutniczych Tbilisi. Grupa ta, pod kierownictwem prof. Tawadze, zajęła się opracowaniem nowej technologii odlewania skomplikowanych żeliwnych detali do obrabiarek — drogą stosowania stałych form metalowych. W rezultacie jakość odlewów znacznie się podniosła, zwiększyła się również wydajność pracy.

Do prof. Tawadze zwrócił się niedawno z prośbą o radę robotnik oddziału odlewniczego Zakaukaskich Zakładów Hutniczych, A. Jegiazarow, który przy pomocy inżynierów opracował nową konstrukcję formy do odlewów stalowych wagi do 6 ton. Uczony przyszedł niezwłocznie z pomocą wynalazcy — ulepszyli oni wspólnie pierwotny projekt Jegiazarowa.

Stała więź uczonych radzieckich z pracownikami produkcji przynosi wielką korzyść samym uczonym — pogłębia ich wiedzę i otwiera nowe perspektywy rozwoju myśli naukowej.

W bezpośredniej twórczej współpracy wybitnych działaczy nauki i techniki z robotnikami i inżynierami znajduje dobitny wyraz troska ludzi radzieckich o dalszy rozkwit gospodarki socjalistycznej, o dalsze podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności ZSRR.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakl. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.